

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
BIALYSTOK
 TYTUŁ KOSZYSKI 2
 Kioski P.
 Ceny
 Za miesiąc 30 gr.
 woi 30 gr.
 70 gr. w drobny

Biuletyn Białostocki

V STYCZNIĘ
 HOJA
GAZETKA
 10
 GROSZ
 z 3.

40 milionów zł. czystego zysku da pocztę w bież. roku

Referat posia Sikorskiego na kom sji budżetowej Sejmu

Tydzień intensywnych prac w Izbach ustawodawczych rozpoczął się wczoraj od obrad sejmowej komisji budżetowej nad budżetem ministerstwa poczt i telegrafów, referowanym przez posia Sikorskiego) dyrektora Zw. towarzyszyw kupieckich w Poznaniu. Na wstępie swego referatu pos. Sikorski zaznacza, że zasada komercjalizacji w tym resorcie nie została do chwili obecnej wprowadzona w życie, a istnieją jedynie trąca przyogowawcze. Dopytania zasada nie zostanie zrealizowana, nie można ustalić wszystkich kosztów przedsiębiorstwa.

Małe obroty pocztowe

Za główny współczynnik kosztów uważa mówca robociznę, mimo jednak, że posiadamy robociznę tańszą, niż państwa zachodnioeuropejskie, opłaty pocztowe u nas są wyższe. Od lat trzech obroty pocztowe znajdują się na równym niskim poziomie. Ilość rozmów telefonicznych spadła o 10,8 procent. Liczba radioabonentów wynosiła w Polsce na 1 listopada ub. r. 436.441.

W bieżącym roku wzrósł etat urzędników i funkcjonariuszów niższych w służbie pocztowej, a to w związku z wprowadzeniem w większych miastach doręczania korespondencji miejscowej nadanej przed godz. 16-ta jeszcze tego samego dnia. Życzenie i postulaty pod adresem ministerstwa idą w kierunku obniżki opłat, rozszerzenia działalności ministerstwa i usprawnienia agend pocztowych. Opłaty za doręczanie paczek zdaniem referenta są za wysokie, a przekazy pocztowe w obrocie wewnętrznym nie wyrzynają konkurencji z opłatami PKO.

Znalazła ogromnie ilość depech, a przyczynę tego referent widzi w zbyt wysokich opłatach. Żądania obniżki opłat telefonicznych idą w kierunku zmniejszenia liczników i kontyngentów i zmniejszenia opłat za założenie telefonu.

Co do usprawnienia aparatu pocztowego, to życzenia idą m. in. w kierunku doręczania listów w niedzielę i święta.

Polskie Radio

Co do Polskiego Radia, to referent uważa, że z chwilą upaństwowienia ko, biurokratyzuje się ono. Aparat biurokratyczny wzrósł do 700 urzędników.

Wielki żal się, że radio dochodzi tylko do mieszkańców miasta, a miasto, że audycje dla rolników przenoszą 10 godzin miesięcznie, dla handlu zaś dwie godziny, mi-

Znów deszcze w Abisynji

przeszkadzają w ofensywie Włochom

Doniesienia obu stron o sytuacji na froncie północnym są w dalszym ciągu zupełnie sprzeczne. Komunikat włoski zapewnia, że netyliki udało się powstrzymać ofensywę abisyńska w rejonie Tembien, ale że Abisyńczy w odciśnięciu tym znajdują się w zupełnym odwrocie.

W Addis Abebie natomiast urządzono wczoraj szereg uroczystych obchodów spowodowanych zwycięstwem i wyparciem Włochów z Tembien.

Deszcze, które od dwu dni znów padają na froncie północnym, paraliżują istotnie w bardzo dużym stopniu akcję wojsk włoskich. Abisyńczy zaś obciążeni są ciężkim nowym sukcesy.

Pod Makallą walki toczą się bez przerwy, przyczem obie strony utrzymują się na swych pozycjach.

Z Dessie donoszą, iż pod Makallą poddały się dobrowolnie Abisyńczykom nowe oddziały, m. in. oddział złożony z 85 ludzi, wśród których znajdowało się 12 strzelców tyroskich.

W Dessie otrzymano wiadomość, że z frontu ciągną tam tran-

40 milionów czystego zysku

Stusne są zdaniem referenta życzenia większego oparcia audycji na regionalizmie. Walka z humorem, choćby uszczypliwym, nie przynosi sukcesów, dowodem czego jest głośne echo „wesolej fall lwowskiej.

Plan finansowo - gospodarczy przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon przewiduje wpłaty do skarbu państwa w sumie 40 milionów złotych, wpływy zaś preliminuje się w wysokości — 179.400.000 zł.

Najważniejszą z pozycji dochodzących są opłaty pocztowe, wynoszące 104 miliony. Zdaniem referenta preliminarne wpływy są zbyt optymistyczne.

Pozatem uważa również, iż projektowane wydatki nie wystarczą, zwłaszcza, jeśli zostaną wyzyskane projektowane nowe etaty personalne. Wydatki w ogólnej sumie przewiduje się w wysokości 139 milionów.

Kończąc, referent prosi p. ministra, by zechciał do trzeciego czytania poddać rewizji ilość etatów i przeniesień do wyższych grup uposażenia oraz pozycje zasiłków, a przy wydatkach rzeczowych prosi o uwzględnienie obniżki cen, jakie nastąpiły od chwili ustalenia preliminarza.

(Sprawozdanie z dalszego przebiegu obrad sejmowych na str. 2-ej).

Delegacja ukrańska u Naczelnego Wodza

Wczoraj w południe generały inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły przyjął na dłuższej audyencji delegację ukraińską reprezentującą parlamentarnie w osobach wiceadmirała Mądrego i posła Celewicza.

Miljon ludzi za trumną króla

Dziś zwłoki spoczną w zamku windsorskim



Pielgrzymki londyńczyków do trumny zmarłego króla. LONDYN, 27.1. Przed trumną ze zwłokami króla Jerzego defilują prawie bez przerwy obryzmie tłumy mieszkańców Londynu oraz przybyśli z prowincji.

Westminster-hall jest otwarty do g. 4 rano, kiedy następuje krótka przerwa, do g. 8-ej. O godzinie tej ponownie otwierają się wrota świątyni przed tłumami, które oczekiwają przez całą noc na otwarcie świątyni.

Dotychczas wciągu 3 dni przedfilowało przed trumną 568.000 osób. Dzisiaj spodziewany jest również olbrzymi napływ osób, przagnących oddać ostatni hołd zmarłemu królowi.

Wciąż dnia wczorajszego przez Westminster-hall przeszło do g. 4 nad ranem przeszło 300.000 osób. Na przestrzeni przeszło 4 km. ciągnęły się szeregi ludzi, po swajacie się powoli w kierunku Westminster-hall.

Radio londyńskie ogłosiło w godzinach wieczornych, że defilada będzie trwała do g. 6 rano. Spowo dowoło to olbrzymi napływ publiczności po g. 4, kiedy podwoje Westminster-hall zostały już zamknięte. Wynikło stad duże niezadowolone zebranych i tylko taktowi policji należy zawdzięczyć, że nie doszło do żadnych incydentów. Przeszło 3.000 osób cierpliwie czekało od g. 4 do godz. 8 rano na otwarcie świątyni. Omnibusy londyńskie wobec wzmrożonego ruchu, krążyły bez przerwy przez całą noc.

LONDYN, 27.1. Wtorkowe uroczystości pogrzebowe będą miały impetujący przebieg. 11.000 żołnierzy wszystkich rodzajów broni będzie tworzyło szpaler od opactwa westminsterskiego do dworca Paddington.

W Hyde Park zajmie miejsce delegacja b. kombatanów, złożona z 600 osób oraz przedstawiciele zagranicznych związków b. kombatanów. Trumna będzie otoczona przez oddziały, wchodzące w skład pułków, których szefem był zmarły król. Eskorta ma wynosić 1500 żołnierzy.

Trumna będzie pokryta sztandarem królewskim, na którym są wyhaftowane herby Anglii, Szkocji, Irlandii i Wali.

Za trumną będzie postępował król Edward VIII ubrany w mundur admirała.

Krocząc za nim będą synowie zmarłego króla a w następnym szeregu monarchowie zagraniczni — prezydent Francji Lebrun i delegacje państw obcych. Pochód przez ulice Londynu będzie trwał około 2 godz.

Baterie ustawione w Hyde Park oddadzą salwy honorowe. Uroczystości pogrzebowe w Windsorze będą posiadały za życzenie króla Edwarda VIII charakter możliwości skromny.

Dwuminiutowa cisza zostanie zarządzona w chwili, gdy trumna będzie spuszczona do podziemi kaplicy św. Jerzego na zamku windsorskim.

Uroczystości pogrzebowe przybiorą wielkie rozmiary, aniżeli pogrzeb króla Edwarda VII w 1910 r. Ogółem, jak obliczają, za trumną krocząc będzie więcej niż milion ludzi.

Uroczyste powitanie w Londynie delegacji polskiej na pogrzeb

LONDYN, 27.1. Delegacja polska na pogrzeb króla Jerzego przybyła wczoraj do Londynu. Gdy o godz. 13.30 statek „Cote d'Argent", wiozący naszą delegację, wypłynął do portu Dover, dano

19 strzałów armatnich dla salutowania delegacji.

Na przystani w Dover oczekiwali delegację: pierwszy sekretarz ambasady Michałowski i przydzielony do ambasady na czas trwania konferencji morskiej komandor Solski.

Przypadek zdarzył, że razem z delegacją polską tym samym statkiem przybyła także delegacja litewska z ministrem spraw zagr. Lorzajtisem na czele.

Obie delegacje odbyły podróż z Dover do Londynu specjalnym pociągowskim wagonem.

Gdy pociąg wjechał na dworzec Victoria delegacja polska wysiadła pierwsza, zaś delegacja litewska została w wagonie, czekając na zakończenie formalności powitania delegatów polskich.

Oprócz amb. Raczyskiego i członków placówek polskich, delegatów polskich powitali osobni przedstawiciele władz W. Brytanii.

W imieniu króla Edwarda VIII powitał gen. Sosnkowski gen. sir George Jeffereys, który przedstawił gen. Sosnkowskiemu przydzielonego do niego na czas pobytu adjutanta porucznika gwardii szkockiej Lennox - Boyd'a.

W imieniu Foreign Office powitał b. ambasadora Skirmunta wyższy urzędnicy tego urzędu pp. Baxter i Hankey, w imieniu admirałty wital admirała Unruga wiceadmirał Wain.

Po przedstawieniu oczekujących osób i dokonaniu wspólnej tografii, goście polscy odjechali do ambasady i hotelu „Carlton".

Kondolencja z Tybetu

PEKIN, 27.1. — Ambasada brytyjska otrzymała bismo kondolencji w języku tybetańskim od Taszi Lamy z Kokonuru, w którym Taszi Lama oświadcza, iż do-wiedzielił się, że król wstąpił na „wielki Wóz Smoka" i śle słowa pociechy nowemu monarsze i narodowi brytyjskiemu.

Król - sztandarem... republikanów

w niedzielnych wyborach parlamentu Grecji

ATENY, 27.1. Niedzielne wybory do parlamentu greckiego minęły w nastroju ogromnego podniecenia. Przyczyniły się do tego kursujące od szeregu dni pogłoski o przygotowywanej przez zwolenników b. dyktatora Kondylisa zbrojnej rewol-

ucji, zamknięte były wczoraj w Atenach wszystkie lokale publiczne, a ruch uliczny został ograniczony do minimalnych granic. Samochody i dorozki mogły kursować jedynie za przepustkami.

W godzinach rannych stolicę obiegła pogłoska, jakoby w różnych punktach miasta rzucone zostały 3 bomby, których ofiarą padło kilka osób.

Mimo to wszystko, udział wyborców był wszędzie bardzo duży. Stronnictwo Kondylisa prowadziło energiczną propagandę przeciwko „demokratyzmowi, niebezpiecznym mronkom króla Jerzego II". Propaganda ta doszła do największych granic w prowincjach południowych, gdzie też partia b. dyktato-

ra odniosła największe sukcesy. Wszystkie natomiast stronnictwa republikanckie, nie wyłączone socjalistów, głoszą hasło: „Wybierajmy z królem demokrację".

Z własną listą i pod własnymi hasłami szli do wyborów komuniści, którzy jednak — jak się zdaje — nigdzie nie odnieśli znaczących sukcesów.

Użycie przez republikanckich Venizelistów hasła, iż występują oni do wyborów pod hasłem poparcia króla w jego zamierzeniach, przysporzyło im wielu zwolenników, tak, że venizeliści b. w liczącym 300 posłów parlamencie greckim najliczniejszym stronnictwem.

ATENY, 27.1. Cóżby wyniki wyborów nie są dokładnie znane, deoniki przewidują, że stronnictwo venizelistów i antyvenizelistów uzyskała prawie jednakową ilość mandatów.

Male stronnictwa wyjdą z wyborów z poważnymi stratami, zaś niedawno utworzone stronnictwo Kanelo Pulosam, które dążyło do stworzenia jedności narodowej ponad dawnymi partiami, nie uzyska prawdopodobnie żadnego mandatu.

MOSKWA, 27.1. — W procesie o akcję szpiegowska i dywersyjną na Dalekim Wschodzie przed sądem wojeńnym w Chabarowsku, ogłoszono wyrok skazujący 5 osób na karę śmierci przez rozstrzelanie, zaś 16 osób skazano na więzienie. (PAT).

Morderstwo na dworcu

W niedzielę o godzinie 9.15 rano na dworcu kolejowym w Chodorowie bezpośrednio przed wejściem pociągu do Lwowa, mieszkaniec Chodorowa Wiktor Hydzyk, zastrelł czterema strzałami z rewolweru Stanisława Ohanowicza, zarządcę lasów fundacji hr. Skarbka, zamieszkałego w Brzodowcach obok Chodorowa.

Mordercę aresztowano. Ohanowicz osterocił żonę i syna.

Strzelanina w kanale Suezkim

Zemsta Włochów za wiaty na cześć negusa

LONDYN, 27.1. Donoszą z Kairu o nierzykiem zależu w Port Said.

W chwili, gdy wiozący transport wojska włoski statek „Sardynia" wleżał do kanału Suezkiego, załoga i kłóść stolicę w porcie na kotwicy statku poczęła wznosić okrzy-

Przyjaciółka atamana Siemionowa

hersztem bandy szpiegowskiej

LONDYN, 27.1. Z Dalekiego Wschodu nadeszła tu wiadomość, że w Chabarowsku rozpoznać się wielki proces o szpiegostwo.

Na ławie oskarżonych zasiadło 25 osób, które wchodziły w skład wielkiej szalki, uprawiającej szpiegostwo w szereg Japonii. Są to wyłącznie emigranci rosyjscy, zamieszkali niedawno w Mandzurii.

Szalkę tej udało się podobno wydobyc netyliki plany nowych sowieckich samolotów wojskowych i podziemnych fortów wzdłuż granicy mandzurjskiej oraz na wybrzeżu oceanu Spokojnego, ale nawet plany sowieckiej ofensywy na wypadek wojny sowiecko-

ko-japońskiej. Stab tej szalki — do której wchodził znacznie większa liczba emigrantów rosyjskich — znajdowało się w Mandzurii.

Wśród oskarżonych w procesie kabata, która wchodziła w skład wielkiej szalki, uprawiającej szpiegostwo w szereg Japonii, są to wyłącznie emigranci rosyjscy, zamieszkali niedawno w Mandzurii.

15 rodzin polskich wysiedlonych z Czechosłowacji

Wysiedlenie obywateli polskich przez graniczną stację Sianki w powiecie turczańskim trwa w dalszym ciągu. W ostatnich dniach wysiedlono z Czechosłowacji 15 rodzin polskich.

Bezdomne rodziny zamieszkały narazie w barakach dla wiołog.

Najnowsza sygnalizacja kolejowa na liniach kolejowych wybrzeża

Na linii kolejowej Puck — Hel oraz Puck — Reda, wzdłuż kolejowej ustalowały na dwu przejazdach najnowsza sygnalizacja samoczynna, dziękowo-sygnalna.

Aparatura włączana jest i działa za sprawą komórki fototelegraficznej, działającej na dwóch przejazdach, jakkolwiek przejazd przez drogę kolejową, jakiegokolwiek rodzaju.

po sobie następujących błasków światła czerwonego oraz donośnego dźwięku dzwonu alarmowego.

O ile tor wolny jest do przejazdu, działa światło białe, migające 4 razy na minutę, a uruchamiana przez komórkę fototelegraficzną, z chwilą przejazdu przez drogę kolejową, jakiegokolwiek rodzaju.

Sprawy poczty, telegrafu i radja

na komisji budżetowej Sejmu

Po referacie posła Sikorskiego w Komisji budżetowej Sejmu (stre szczerzy na str. 1-ej) wywijała się krótka dyskusja.

Posł Jabłoński (rolnik z Łomży), jako decydująca wysuwa potrzebę usprawnienia doręczenia korespondencji na wsi. Nie możemy, powiada, ciągle pozostawać na tym punkcie, że wójt zbiera korespondencję i dopiero po jakimś tygodniu docierała do członków gminy. Następnie mówca zwrócił się do zapytanych, czy częste zmiany w nas znaczących pocztowych nie podrażniały eksportu.

W odpowiedzi na to zapytanie p. minister Kalfiński odpowiedział: — Wogóle nie było takich zmian. Po raz pierwszy w tym roku od trzech lat nastąpiła zmiana sortu. Zmiana sortu rzeczywiście podrażnia eksport, ale tego nie wprowadzaliśmy. Obecnie jednak zaczęto fałszować znaczki i dlatego wydano nową serię.

Pos. Pełencki (Ukrainiec, dziennikarz z Buczacza), ubolewał nad tem, że poczta rzekomo ignoruje listy, adresowane na terenie Małopolski w języku ukraińskim, a natomiast narzeka na Polskie Radio, zwłaszcza w Łwowie, które zdaniem mówcy, nie daje programów w języku ukraińskim.

Posł Bakon (nauczyciel z Białej Podlaskiej), zgłosił wniosek o zmniejszenie sumy preliniowanej na zasiłki

Przeznaczony e. min. Kalfińskiego



Jeżeli chodzi o etaty — rozpoznał p. minister — to przynajmniej do pewnego niedopatrzenia. Łość etatów nie została dostosowana do wysokości preliniowanych kwot, tak że w tej chwili proponuje p. referentowi skrócenie 2300 etatów.

Moja biuro personalno projektowało zaprowadzenie w Polsce 1500 listonoszy wiejskich. Maszę jednak zrezygnować z tego zamiaru, gdyż trzeba by zwiększyć wydatki do budżetu o 3-4 miliony, co w obecnej chwili jest niemożliwe.

Następnie minister przedstawił się wniowski posł. Bakona o skrócenie 1 mil. zł. z zasiłków i nagród, tłumacząc, że suma ta przeznaczona jest na nocną służbę, diety i dla ambulatoryjnych wdrożonych w placówkach.

Kwota zasiłków jest nawet zamala, często bowiem notują się napady, zabójstwa i zranienia funkcjonariuszów państwowych, pracujących w terenie, i w każdym takim wypadku trzeba

Stan obleżenia w Syrii

Groźne rozruchy nacjonalistów

KAIR, 27.1. Według nadeszłych tu informacji, rozruchy nacjonalistyczne, które w związku z wydaleniem z granic Syrii przywódcy nacjonalistów syryjskich, Fakry Barudy wybuchły w całej Syrii, przybierają coraz groźniejsze rozmiary.

W Damaszku i Aleppo położenie stało się tak groźne, że władze wprowadziły stan obleżenia. Sady policyjne pracują dzień i noc. Kilkaś arresztowanych demonstrantów skazano w trybie doraźnym na karę więzienia od 2 do 15 miesięcy.

W ubiegłą sobotę pochowane zostały w Aleppo trzy ofiary ostatnich krwawych incydentów, po obrżymym odwołaniu ludności. Do zakłócenia spokoju podczas pogrzebu nie doszło.

W Damaszku również kobiety

Wampir pomorski

szadzany na karę śmierci



Przed sądem osteregowym w Starogardzie handyta, który przez dłuższy czas nie opuszczał pomorskiej, 39-letni Jan Maniowski.

Maniowski ma na swoim sumieniu go Zimny z Pępłina oraz kilkadziesiąt zabójstw posterunkowego Anastazego Zimnego, zwanego „wampirem Pomorza”, na karę śmierci przez powieszenie.

GIELDA

DEWIZY
Belgia 89,50; Holandia 100,15; Londyn 26,24; Nowy Jork (turbis) 6,55; jedna czwarta; Paryż 25,00; Paryż 12,50; Praga 21,96; Szwajcaria 172,50; Berlin 213,45.

PAPIERY PROCENTOWE
7 proc. post. stabilizacyjna 42,00 — 41,50 — 41,70 (1/2 proc.); 4 proc. państw. post. premijo-wo 40,00; 4 proc. państw. post. premijowa 37,50; 4 proc. post. dotarowa 72,00 — 71,50 (1/2 proc.); 6 proc. L.Z. Banku gosp. kraj.

94,00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 82,25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 82,25; 6 proc. L.Z. Banku rolnego 94,20; 7 proc. L.Z. Banku rolnego 82,25; 7 proc. L.Z. budowlane Tow. kred. ziem. 82,25 (w proc.); 8 proc. L.Z. Tow. kred. ziem. 82,25; 4 i 1/2 proc. L.Z. ziemskie 45,75 — 46,50; 5 proc. L.Z. Warszawa 57,50; 5 proc. L.Z. Warszawa (1923 r.) 55,25 — 55,00 — 55,25; 6 proc. oblig. państw. 84 i 2 1/2 proc. 86,75.

Wyjaśnienia

dyrektora Polek. Radia

Mówca przedzeszłym odparł zarzut referenta, jakoby Polskie Radio ulegało zbankrutowaniu. Poprzednia gospodarka istotnie była bezplanowa. W sierpniu jednak, kiedy radio zostało przejęte przez Rząd, nastąpiła znaczna poprawa. Od chwili tej personalny zwiększył się tylko o 2 urzędników. Co zaś do pensji, to obecnie pensje obniżono o 50 proc.

Programy są stale aleksane. Jest to jednak dziecina, która zawsze będzie krytykowana, gdyż nie można wszystkim dogodzić.

Duże zdziwienie wywołał zarzut posła Pełenckiego, w tym roku bowiem poraz pierwszy zerwaliśmy się do metronomu Szaryńskiego, który mówił w radjo po ukraińsku. Były też kolendy ukraińskie i prosiłmy pewną artystkę ukraińską o współdziałanie.

Budzet uchwalony

Wniosek przemawiający jeszcze referent posł Sikorski, który m. in. nawiązuje do słów dyr. Starzyńskiego o biurokratyzmie w radjo wyjaśnił, iż jeden z kolegów w radjo na plenum Sejmu doręczył mu obszerny waz o tych stosunkach w radjo.

W wazach tych m. in. powiędziano, że w pracy programowej zajętych jest 111 osób, w biurach zaś 276. Ponieważ referent nie ma możności zbadać tych stosunków, oświadczył, że całość tych waz doręczył p. dyr. Starzyńskiemu.

Po wywołaniu przez posła Sikorskiego i Bakona zgłoszonych przez siebie wniosków, budżet min. pocz. został przyjęty w drugim czytaniu w bieżmie nin. propozycji rządowej.

Dziś o g. 10.30 obrady komisji budżetowej Sejmu nad budżetem ministerstwa oświaty.

Świadek postrzelony przez komunistę

w czasie składania zeznań w Włonie

Wczoraj odbywała się w sądzie okręgowym w Włoni rozprawa główna w procesie Raisy Koblenckiej i innych w liczbie 17 osób, oskarżonych o przynależność do Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi.

Podczas składania zeznań przez świadka oskarżenia Jakóba Streluczka, spośród publiczności, znalazł się na sali rozpraw, podsześli do zeznającego Streluczka młody osobnik i chwyciłszy go lewą ręką za kolarz, a prawą, i z tryznanego w drugiej ręce rewolweru dał kołeno J Streluczka, poczem rzucił się do ucieczki w kierunku drzwi wlewo, które akurat w tym czasie były otwarte, gdyż przed chwilą wyszedł przez nie woźny sądowy.

Uciekającego zamachowca ściga-

li znajdujący się na sali rozpraw funkcjonariusze policji i służby śledczej.

W tym czasie uciekający strzelił jeszcze dwa razy, raniąc w nogę jedną osobę spośród publiczności.

Z głównego hallu zamachowiec skierował na schody, kierując się w wyjściu z sądu, lecz ścigający go policjanci postrzelili go i zamachowiec upadł na schodach.

Okazało się, że jest to niejaki Sergiusz Pritycki.

Po pierwszych strzałach, skierowanych do Streluczka, padł on na ziemię, lecz po chwili uniósł się i znowu upadł na podłogę.

Obaj ranni po udzieleniu im pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia ratunkowego odwiezieni zostali do szpitala. (PAT).

„Pokój nad Wisłą”

Niemcy o rocznicy paktu polsko-niemieckiego

BERLIN, 27. 1. Tel. wł. — Prasa niemiecka poświęciła wczoraj licznym artykułom drugiej rocznicy paktu polsko-niemieckiego i niezaprzecza, iż stanowi on czynnik stabilizacji i pokoju.

„Deutsche Aig. Ztg.” mówi o osiągnięciu „pokoju nad Wisłą” i wita z zadowoleniem fakt, iż przejął min. Becka przez Berlin i związane z tem wizyty zbiegły się z rocznicą układu.

Pan Benesz

zawita do Paryża

PARYŻ, 26.1. Jak podają z kół urzędowych, prezydent Czechosłowacji dr. Benesz, w powrotnej drodze z uroczystości ogólnych w Londynie, przybędzie do Paryża, gdzie pozostanie kilka dni w charakterze gościa prezydenta Lebruna.

Oczekują, że prezydent Benesz wykorzysta te okazje dla przeprowadzenia z rządem francuskim szeregu rozmów politycznych. (iz)

Republika czeška zagrożona

przez 5-ciu niemieckich wyrostków

MOR. OSTRAWA, 27.1. Zandamera czeška arresztowała 5 uczniów gimnazjum niemieckiego w Morawskiej Ostrawie pod zarzutem zagrożenia bezpieczeństwa republiki Czeškej i uprawiania irredenty.

Arrestowani, wszyscy w wieku 15 lat odsiadowani zostali do więzienia w Morawskiej Ostrawie.

Rokowania niemiecko-amerykańskie

o komunę i lotniczą nad Atlantyką

BERLIN, 27. 1. Według komunikatu ministerstwa zagranicy powiędziano, w początku lutego uda się do Waszyngtonu delegacja niemiecka, złożona z przedstawicieli ministerstwa żegluga powiędziano, min-

Kobiety w obronie zagrożonych posad

Wiec 13-tu organizacyj w Eodzi

W Łodzi odbyło się protestacyjne zebranie 13-tu organizacyj kobiecych z terenu województwa łódzkiego, przeciwko rugowaniu kobiet z pracy zawodowej.

Wiec zgawiła b. posłanka Marczyńska.

Następnie p. Zinchejmerowa z Warszawy wygłosiła referat, obrazający sytuację, jaka się wytworzyła na skutek konkurencji zawodowej. Po dyskusji przyjęto następującą rezolucję:

„Zromadzenie kobiet protestuje przeciw rugowaniu kobiet zamężnych z posad państwowych, samorządowych i prywatnych, stwierdzając, że zamierzony usuniecie zdobyte sumienna pracą, zdolnościami i przygotowaniem zawodowym, upokarza i obraża kobiety.

Równouprawienie kobiet jest wynikiem skomplikowanych procesów społecznych, utwierdzone pra-

Biskupi niemieccy wzywają

do walki z falą pogaństwa

BERLIN, 27. 1. Wczoraj z ambon wszystkich kościołów katolickich na obszarze Rzeszy odczytano listy pasterskie biskupów niemieckich, uchwaly na ostatniej konferencji w Fuldzie w dniu 9 bm.

Temsamem opinia publiczna Niemiec, niepokojona najsprzeczniejszymi poglądami o rzekomo bojownym charakterze tej nadszycelnej konferencji, otrzymała autorytatywne informacje, dotyczące stanowiska Kościoła katolickiego Rzeszy.

Opredzie biskupów nawołuje katolików niemieckich do utworzenia wspólnego frontu dla obrony przed ruchem poganskiem w Niemczech, który daży przedwzrostkiem do opanowania młodzieży niemieckiej.

List przypomina dalej, że weście w krąg narodów cywilizowanych zawdzięcza naród niemiecki przyjele chrześcijaństwa.

W kołach politycznych zwracają szczególną uwagę na następujące słowa orędzia: W naszej epoce

Skradziona galeria obrazów

zbankrutowanego milionera

LONDYN, 27.1. Donoszą z Nowego Jorku: W sobotę odbył się mała publiczna licytacja rzaler obrazów, należących do zbankrutowanego przemysłowca nowojorskiego, niejakiego Kazana.

Zbiór jego, złożony z dzieł najwybitniejszych artystów współczesnych i starych mistrzów europejskich, oszacowano był przez znawców na 300.000 dolarów.

Tuż przed rozpoczęciem licytacji, która odbył się w pałacyu Karanta, okazało się, że wszystkie bez wyjątku obrzydły zostały skradzione.

Jedyn niewykryty dotychczas złodzieje włamał się do pałacyu i wyładował wszystkie obrzydły z ram, unięśli z sobą (sk).

Wielki spór o kuratelę sądową

nad domem mieszczącym „Polskie Radio”

Przed kilku laty władze zamknęły Związek pracowników handlowych z biurowych w Polsce, mieszczący się we własnym gmachu w Warszawie przy ul. Zielnej, gdzie mieści się siedziba „Polskiego Radia”, a sad okręgowy, wychodząc z założenia, że małatek związku jest „beznafski”, mianował kuratorem z prawami likwidatora adw. Henryka Karneckiego.

Kurator zastał w 1928 r. małatek b. związku, składający się z... 11. 21. 80 gr. oraz domu wprawdzie b. pięknego, ale zagrożonego przetargiem publicznym przez Tow. Kredytowe.

Kurator, w ciągu siedmiu lat doprowadził małatek do takiego stanu, iż przysporzył wpływów zgró 800.000 zł.

Po opłaceniu podatków, otrzymaniu przyznanej mu przez sad kuratorski wynagrodzenia w sumie przeszło 200.000 zł. i innych wydatkach, pozostał w kasie walory i w gotówce 235.040 zł.

Projekt likwidacji złożony przez kuratora, został przez sad zatwierdzony.

W czerwcu ub. r. komisariat rządu mianował likwidatorem małajku b. Związku p. Tadeusza Runga, który wystał do sadu okręgowego o uchylenie kurateli sądowej i wydanie mu małajku b. związku, co też sad całkowicie u-

Wybuch w wagonie

soweckiego pociągu wo skowego

CHARBIN, 27.1. Na kolei Amurskiej w pobliżu stacji Semeniowska, podczas przejazdu sowieckiego pociągu wołskowego przez most na rzecze Selaj, nastąpił wybuch w jednym z wagonów.

Cztery pierwsze wagony pociągu spadły do rzeki, pozostałe zaś dziesięć uległo zupełnie zniszczeniu. W wagonie pociągnięty za sobą śmierdzą cieżkie porażenie przeszło 100 osób.

W kaleidoskopie świata

CHICAGO. — Przechodzący przez most nad ulicami miasta pociąg wykośli się, przystając 3 wagony zawiadł nad ulicą. 10 osób jest ciężko rannych.

DOWN. — B. Eszser Wilhelm obchodził wczoraj 77-mg rocznicę urodzin.

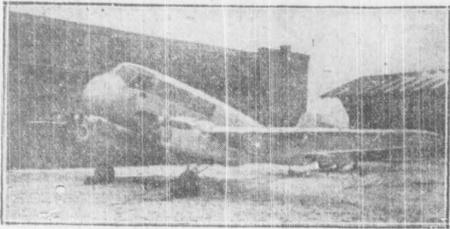
MORAWSKA OSTRAWA. — Arresztowana podjęła licytację polskiej trawki w całym kraju. Wczoraj arresztowano Prutego Ludwika Nisze z czeškego Cieszyńska i Augustyna Demsa, brata arresztowanego przez kilka dni-

mi Adolfa Gemy, Arresztowanych odsławiono do więzienia w Morawskiej Ostrawie.

TOKIO. — Starek „Maidairamu” (213 lat) podjął szalony wyścig z pociągiem pociągiem Ojari z Sachalinem. Dwa staryci wyścigi na raku. Akcję ustraszona, 32 członków stowarzyszenia wsi na stacjach towarzyszących.

MCLINS. — Przedstawiciel tudy samochodni osobowy wpadł do kanału Dampiera, 6 pasażerów utonęło.

Z suferen Politechniki do warsztatów na Okęciu Nowy polski samolot pasażerski-RWD 11



Samolot pasażerski RWD 11.

Na lotnisku na Okęciu od mieszka-
ca już poddawany jest egzamina-
cy w powietrzu nowy samolot ko-
muniacyjny polskiej konstrukcji
RWD—samolot pasażerski RWD 11.
Jest to 6-osobowa limuzyna o
dwu silnikach, kadłubie metalo-
wym i skrzydłach drewnianych.
Kabina załogi umieszczona jest
w przodzie kadłuba, przed skrzy-
dłami i silnikami, co zapewnia do-
skonale widoczność. Jest ona

szczelnie zamknięta i zaopatrzona
w dwa okna.
Kabina pasażerów mieści 6 osó-
b. Wszystkie fotele są bardzo
wygodne i kolo każdego z nich
znajduje się okno, zasłonięte firan-
ką.
Drzwi wejściowe znajdują się sty-
tu kabiny, za skrzydłem. Ściany
są skonstruowane w ten sposób, a-
by hałas silników był bardzo zni-
żony i nie dawał się we znaki
pasażerom.

Tylna część kabiny jest przeznac-
zona na bagaż.
RWD 11 podobny jest nieco do
słynnych Douglasów amerykań-
skich. Odnacza się dużą szybko-
ścią podróży, którą zwiększa jesz-
cze chowanie w locie podwozie —
i dużym bezpieczeństwem.
RWD nie mała coprawda długo-
leńszej tradycji, ale wykazały już
swoje pierwszorzędne wartości.
Pierwszy RWD, oznaczony „cy-
fra „1”, powstał dopiero w 1928 ro-
ku. Był to samolot dwumiejscowy,
a jego życie lotnicze trwało zaled-
wie kilka godzin. Samolot ten, pi-
lotowany przez kpt. Babińskiego,
opadł w II konkursie awionetek.

Nie zniszczone to jednak trójki
młodych konstruktorów: Rogalskie-
go, Wigury i Drzewieckiego. Choć
warsztat ich mieścił się w sutere-
nie Politechniki, choć każda część
trzeba było wynosić przez okno i
całość montować na dworze pod go-
łym niebem — zakasali rekawy i
wkrótce nowa RWD, tym razem
Nr. 2, ulepszona już znacznie, szy-
bowała w powietrzu.
RWD 2 wespół z RWD 4 brały
udział w Challenge'u 1930 roku.
W 1930 r. z suferen Politechniki
młodzi konstruktorzy, już z dyploma-
mami inżynierów w kieszeniach,
przenieśli się na Okęcie do warsza-
tów, wybudowanych dla nich przez
L. O. P. P. I tutaj przystąpiono do
budowy RWD 5, pierwszego samo-
lotu o kadłubie metalowym ze 100
konnym silnikiem. Na tej to maszy-
nie mjr. Skarżyński przeleciał w r.
1932 samolotem Atlantyk południo-
wo.

RWD 5 zrobiono sztuk 19, gdyż
samolot ten okazał się najbardziej
użytkowy. Wygodny, o obszernej
kabine i widoczności wprzód i
na boki, ogrzewany, z bagażnikiem

dostępnym w locie, z szybkością
przelotową do 160 km. Niestety,
RWD 5 miał duży wyciek, co po-
wodowało trudności przy lądowa-
niu na małym lotnisku.

Największy przeskok, najwięk-
sza różnica w jakości istniała mię-
dzy RWD 5 i RWD 6. Przed-
wzyskiem użyto poraz pierw-
szy silników, które uniemożliwiały
wprawdzenie maszyny w korrio-
ciąg.

Po RWD 6 zbudowano prototyp
RWD 8, samolot szkolny zarówno
dla Aeroklubów, jak i dla wojska.

W roku 1934 zbudowano słyn-
ny RWD 9, przeznaczony na zbliża-
jącej się Challenge. Była to 4-miej-
scowa limuzyna, o kadłubie podob-
nym do RWD 6, ale o wiele wy-
dajniejszym silniku.

Pamiętamy wszyscy dobrze, jak
sukces odniósł „dziwłaki”
dwaj pierwsi niemiecka (Bajan i
Płoczyński).

Teraz już zagranica zwróciła u-
wagę na młodych polskich konstruk-
torów.

Jeden samolot kupił rząd hisz-
pański dla polskiej lotniczej, 6 sztuk
Cześć, a jedną nabył rząd francu-
ski. Z tą maszyną, kupioną dla
Francji, poleciał do Paryża pilot
Chorzewski w towarzystwie kpt.
Ponton Dallencourt i fenomenal-
nie start oraz lądowanie RWD 9 wbu-
dziło podziw we Francuzach.

Po challenge'u 1934 r. zaczęto
dalej pracować nad RWD 6-bis, a
obecnie przemianowanym na RWD 11
trzyosobowa limuzyna, urządzona
komfortowo z łatwą składającą się
skrzydłami o 120-konnym silni-
ku.

Jest to obecnie najlepszy bodaj
w Europie samolot turystyczny.
A obecnie zaczyna służyć nowy
samolot RWD 11.



Samolot turystyczny RWD 13.

Ostatnia rewindykacja zabytków polskich 3000 ks ążek nade dzie z Sowietów

W związku z zakończeniem re-
winkacji zabytków polskich z Z.
S. R. R. i zwinięciem delegatur ko-
misji reinkwacyjnej przeprowad-
zone zostały ostateczne rozmowy
dotyczące zwrotu Polsce przez So-
wietów dzieł sztuki. W wyniku tych
rozmów ustalono, że zgodnie z zo-
bowiązaniem przyjętym przez
Związek Sowiecki, Polsce zwroco-
ny będzie jeszcze jeden transport
książek w ilości 3000 tomów. Będą
to ekwiwalenty polskich zbio-
row bibliotecznych, wywiezionych
w swoim czasie do Rosji.

Wielot wysłany ma być do Pol-
ski w przyszłym miesiącu.

Ostatni transport książek z So-

Na ekranie życia

Dostojnicy — kwestarzami

I lutego rozpoczyna Lwów szeroko
zakrojony, akele pomocy dla bezrobot-
nych i bezdomnych. W trakcie czyn-
nych obecnie przygotowań znanym
jest niezwykle samorządzie, z własnej
inicjatywę zgłoszenie się woje-
wówskiego, p. Beliny Prądmowskiego
do udziału w kwście ulicznej.

Wojewoda przystąpił ponadto Komi-
tetowi Pomocy Zimowej pełne ponar-
nie urzędu wojewódzkiego. Prace ko-
mitetu obiecał również porząd-
dowca O. K. VI gen. Litwinowicz, w
imieniu własnym oraz korpusu oicers-
kiego i podoficerskiego.

Lwów będzie podzielony na 23 re-
lony zbioru. Na miasto wyrusza z pu-
skami w rękach najwyżsi dygnitarze
administracji państwowej, samorząd-
owej, przedstawiciele duchowieństwa
wszystkich wyznań, reprezentanci
świata naukowego... Kwista będzie się
odbywała na wszystkich ulicach, w
lokalach rozrykowych, restauracjach,
cukierniach, teatrach.

Udział wysokich dostojników w kw-
ście na rzecz bezrobotnych i bezdom-
nych jest netyko gwarancją wiek-
szych wpływów i szczerzejszego o-
fiar. Jest również cennym świadectwem
i znakiem solidarności społecznej, stó-
ra nakazuje najwyższym dygnitarzom
Lwowa przystąpić się osobistym udzia-
łem do pomocy dla niedarzy lwow-
skich, pozbawionych domu i pracy.

Udział wysokich dostojników w kw-
ście na rzecz bezrobotnych i bezdom-
nych jest netyko gwarancją wiek-
szych wpływów i szczerzejszego o-
fiar. Jest również cennym świadectwem
i znakiem solidarności społecznej, stó-
ra nakazuje najwyższym dygnitarzom
Lwowa przystąpić się osobistym udzia-
łem do pomocy dla niedarzy lwow-
skich, pozbawionych domu i pracy.

Radny i adwokat

W Sądzie Najwyższym odbędzie się
wkrótce interesująca rozprawa. Akta
sprawy opatrzone są znakiem Nr. K. I.

Godło mistrzostwa na wyrobach rzemiosła polskiego



Godło, które-
go reprodukcję
podajemy, skła-
da się z symbo-
łów Pracy, Mę-
ki i Jedności, ta-
ko nadziej na
wyzwolenie.

Kolo zębate i
młot — to znaki
pracy.

Krzyż — znak
męki — na kró-
tą dobrobelność
skazuje się do-
bra wola, walcząca ze zła.

Łańcuch, wiążący te symbole,
wyobraza solidarność,
Kryż jest — w oryginale —
barwny: biało czerwony. To bar-
wy polskie.

Godło to ustanowił Związek Rze-
mieślników Chrześcijan Rzpe-

1533/35. Mniejsza o przedmiot pro-
cesu. Ciekawszo znacznie są osoby pro-
cesu. Obojętne interesy strony pozwanej,
Abrahama Humelfarba, reprezentowanego
dział adwokat Kazimierz Kowalski.

Kim jest p. Humelfarb — nie wemy-
s. Znana natomiast jest nam postać Ka-
zimierza Kowalskiego, osławionego
przywódcy stronnictwa narodowego w
Łodzi i głośnego aranzera bud, awan-
tur i zamieszania na posiedzeniach ra-
dy miejskiej.

Adw. Kowalski popisywał się pło-
miennymi i mimowoli humorystyczne-
mi wystąpieniami, a sens i trzon wszyst-
kich jego wystąpień był jednaki: Zs-
dził winni wszystkim bezrobocie,
kryzysowi, upadkowi rożności. Wicę
— przez z Żydami!

Oblicze „ideowe” radnego Kowa-
lskiego było tedy zdecydowane i wy-
razne. A tu naraz niespodzianka: A
radny Kowalski gromi, a adwokat Kowa-
lski będzie bronił...

Radny — sobie, adwokat — sobie.
Jedno na pokaz, drugie dla zarobku.

Dzieci demonstrują

Z miejscowości czeskiej Uzhorod
donoszą, że przed tamtejszym ma-
gistratem zebrało się kilkaset uczniów i
dzieci bezrobotnych w wieku od 8 do
14 lat. Dzieci zorganizowały demon-
strację, wola: — Jesteśmy głodne! Dajcie nam
chleba i ubrania!

Demonstracja ta dzieci wymogły au-
dyencje u burmistrza.
Odbływały się dotąd w Europie i za
oceanem pochody i demonstracje ro-
botników i rolników, bezrobotnych i
bezrolnych. Demonstracja czeskiej
dzieci jest bodaj pierwszą tego rodza-
ju. Prawdziw

niedyktokrecje

Obawy i talizman p. Litwinowa



Maksim Maksimowicz Litwinow,
której „wada” narodowa jest
komisarz spraw za-
granicznych Z. S.
R. R., o którym
jego przyjaciele
moskwiecy mów-
ią z pochleb-
stwem, że jest
„przedstawicielem
jednej z sześci
części świata”,
nie może na Kremlu

chwalić się swem proletariackim po-
chodzeniem, jak inni dygnitarze so-
wiewcy. Na p. Litwinowa ciąży „pla-
ma barbaucyzna”: nosił ongiś polity-
cznego Wacha i należał do bardzo narzu-
czywej rodziny żydowskiej, osiadłej
w Białymostku, która z ideologia pro-
letariatu nie wspólnego nie miała.

Mówią, że ilekroć p. Litwinow w
czestych swych rozkładach dyploma-
tycznych przejeżdża przez rodzinny
Białystok, skrupulatnie zasłania okna
w przedziale swego wagonu.

Na ile ten zrozumieli stale się na-
strój ustawicznej niepewności, w ja-
kim żyje p. Litwinow na bruku mosk-
wiewskim, gdzie do intryg politycz-
nych, którym odczyna go niechętny je-
go polityce zagranicznej potężny Kom-
intern, a także Politbiuro, dołącza sę
jeszcze ciężka obawa, aby nie przesta-
no tam wierzyć w szczerze jego ko-
munistycznej i proletariackiej ideolo-
gii.

Bo nadomiar wszystkiego p. Litwin-
ow posiada za żonę kobietę o sla-

nych proletariackich aspiracjach —
Angielkę, której „wada” narodowa jest
in. in. zbytnia szczerść. Pani Litwin-
ow mówi to, co myśli, a w sowiec-
kiej stolicy jest to niezbyt dobrze wi-
dziejane i często nawet niebezpieczne.
Dlatego to podobno p. Litwinow od
pewnego czasu trzyma swą żonę „pod
kluczem” w niewielkim 3-pokojowym
ich mieszkanku na jednej z głównych
ulic w pobliżu Kremia.

W działalności dyplomatycznej p. Li-
tinow również przejawia jaknajdalej
pesumieją ostrożność.

W Genewie nie wypowiedział jedno-
słowa, któreby nie było przezeń po-
przednio należycie przemyślane i u-
zgodnione — z Moskwą. Zarząd hote-
lu genewskiego, w którym p. Litwinow
gościł w czasie każdego pobytu swego
nad Lemanem, zapewnia, że rachunki
p. Litwinowa za rozmowy telefonicz-
ne są większe niż 6-ciu innych mini-
strów razem wziętych.

Dziwi się tej ostrożności p. Litwin-
owa nie można. Wszakże mimo to w
kolach Kominternu nazywają go „lo-
kajem Genewy”.

Ze, żyjąc tym sposobem ciągle jak-
by na wulkanie, p. Litwinow stał się
człowiekiem przesądnym, tego mu za-
le brać nie można. Boi się jak ognia
— 13-ksi i nie zaczyna niczego w pi-
tek.

Podobno nosi stule przy sobie „ta-
lizman”. Jest to znaleziona przez nie-
dyś mała 1-kopielkówka, z dawnych
czasów.

Argus

Król Edward VIII



Rzadkie zdjęcie obecnego króla Anglii z pierwszych miesięcy życia. Po pra-
wej matka, z lewej babka, księżna Adelaida von Teck

CO w trawie piszczy

Nagroda Młodych

Akademia Literatry przyznała Na-
grode dla Młodych w sumie 2000 zo-
łotych Światopokłowi Karpińskiemu za
tom poezji p. t. „Trzyznacie wierszy”.
2000 złotych za „Trzyznacie
wierszy” to zgora 130 zł. od wiersza-
wa! Honorarium, jakiego nie otrzymy-
wał nawet Rudyard Kipling!

Podstuchane w kawiarni.
— Zna pani coś Karpińskiego?
— NatURALnie!
— Co?
— Wode sodowa...

O tych co nie dostali Nagrody dla
Młodych P. A. L.:
OdPALEn konkurencji.

Wróg mikrofonu

Gdy po otrzymaniu od prezidenta
misji utworzenia nowego gabinetu,
premier Sarraut opuszczał pałac Elizejski,
przedstawiciel radia paryskiego zwró-
cił się do niego z prośbą o wygłosze-
nie paru słów do mikrofonu zainstalo-
wanego specjalnie w tym celu.
Sarraut odmówił kategorycznie.
— Nie znoszę gramofonów, megafo-
nów i mikrofonów — oświadczył.

W życiu mamy i tak dosyć okazji do
ośmieszenia się, nie s'warzamy więc
sobie jeszcze dodatkowych. Jeśli moja
próba utworzenia gabinetu nie powiedzie
się, wtedy dopiero, być może, przemo-
wi do pańskiego mikrofonu!...

Rudyard Kipling

Podczas pewnego bankietu, w któ-
rym brał udział Rudyard Kipling, je-
den z biestradników w przystępne do-
brego humoru wysunął fantazyjną hi-
potezę, że rodzaj ludzki wyginie kie-
dyś i zwierzęta zapanują nad światem.
— Jak pan myśli, mistrzu — spytał
— jakie zwierzę zostałoby wówczas
władca świata?
— Może słoń? — odezwał się
ktoś.
— Słoń? Napewno nie — odparł Ki-
pling. — Jest na to zbyt uciążliwy!

Autor „Księgi Dżungli” ubolewał
często nad tem, że ludzie sąza go są-
marli tylko ze względu na jego twór-
czość. Pragnął on być netyko podzi-
wiany, ale i kochany.
Często mawiał wskazuje na swego
ulubionego psa:
— Oto jedyna istota, która mnie ko-
cha głęboko, choć nie czytała nigdy

żadnej z mych książek!...

Pewien poseł z Labour Party zało-
żył się, że przedpędził pół godziny
w łwiej klatce w menażerii londyńskiej i
rzeczywiście dokonał tego oryginalnego
wyczynu.

— To dziwne — opowiadał potem
ktoś Kiplingowi — bestie robiły wra-
żenie wystraszonych; wcisnęły się w
kat klatki, zamknęły oczy i nie pora-
żały się zupełnie.
— To laste — uśmiechnął się Kip-
ling, znany ze swych konserwatyw-
nych przekonań. — Spodziewały się dlu-
giego przemówienia socjalistycznego i
wobec tego zasnęły odrazu!

Pytanie retoryczne

Czem się karmimy mole w raju, skoro
Adam i Ewa nie mieli ubrań?

Złota myśl

W dzisiejszych czasach wystawia-
nie i puszczanie w obieg weksli to typ-
owy przykład żyrowania na naiw-
ności ludzkiej!

Hippika polityczna

Flandin, nowy minister spraw zagra-
nicznych Francji jest wielkim zwol-
n-

nikiem zbliżenia francusko - angielskie-
go, to też należy się spodziewać, że
polityka jego będzie szła w tym właś-
nym kierunku.

W związku z tem warto przypomi-
nać zdanie wypowiedziane w swoim
czasie przez Layała:

— Flandin wierdzi, że Francja po-
winna być złączona z Anglią jak ści-
śle, jak jedździe z koniem. Słusznie...
Chodzi tylko o to, żeby roll konia nie
odgrzywała Francja!

Sposób

W Rosji nietawo jest wykreślić się
od służby w czerwonej armii. A jed-
nak towarzyszą Abraham Janbalewicz
Cyphkin dokazał tej sztuki, choć jest
zdrowy, jak ryba, a silny, jak tar.

— Jak ty to zrobił? — pytała go
przyjaciele.

— Za każdym razem, kiedy mam
stanąć przed komisją poborową zakła-
dam się z przewodniczącym o sto ra-
bli, że zostanie uznany za zdolnego do
służby wojskowej...

— No i co?
— I dotąd jeszcze oni raz nie wy-
graliem zakładr

Ze sportu

Marusarz pierwszy w Zakopanem ale trener Sandvik... skakał lepiej!

W niedzielę w Zakopanem na wielkiej skoczni pod Krokwią rozegrany został pierwszy w sezonie konkurs skoków narciarskich, w którym wzięło udział 30 czołowych polskich zawodników. Skakano ze skróconego rozbiegu. Na trybunach i pod skocznią zebrało się ponad 6000 widzów. Obecny był także prezes PZS m. B. Bokowski.

Wyniki konkursu przedstawiały się następująco: 1) Stanisław Marusarz (SNPPT), nota 223, skoki 48 i 53 mtr., 2) Andrzej Marusarz (SNPPT), nota 217,6, skoki 47 i 52 mtr., 3) Kaszulek (Wisła), nota 217,5, skoki 45,5 i 53 mtr., 4) Br. Czech (SNPPT), nota 216,7, skoki 46 i 51 mtr., 5) Bohanek (Wisła), nota 216,4, skoki 50 i 51 mtr., 6) Orłowicz

Udany rewanż Warty

IKB przegrywa w Poznaniu 3:13

W niedzielę wieczorem odbył się w Poznaniu rewanżowy mecz bokserki pomiędzy drużynami poznańskimi Warty i Śląskiego I.K.B. o drużynowe mistrzostwo Polski w randze finałowej.

Mecz wygrała Warta w wysokim stosunku 13:3, rewanżując się za niedawno uzyskany remisowy wynik, w meczu poprzednim z tą samą drużyną.

Wyniki szczegółowe przedstawiały się następująco:

W wadze muszej Kozłowski (W) wygrał wysoko na punkty z Mrokiem, posiadając na deskach 10:0. W wadze koguciej odbyła się najciekawsza walka wieczoru pomiędzy Sobkowiakiem (W) a Jarzabkiem. Po pierwszej remisowej rundzie Sobkowiak przeszedł do ataku i zapewnił sobie w dalszych trzech rundach nieznaczny przewagę. Wynik remisowy krzywdzi nieco lepszemu Sobkowiaka.

W wadze piórkowej Vogt (W) zwyciężył nieznacznie na punkty Nawę. Walka nieciekawa.

W wadze lekkiej — walczylzy o obustronny zawodniczy rezerwowi. Lepszy technicznie Katalak (W) wygrał na punkty z twardym i ambitnie walczącym Markiem.

Zwycięstwo Ruchu i klęska Śląska Pełny sezon piłkarski na Śląsku

W Siemianowicach rozegrano mecz piłkarski między reprezentacją Siemianowic a ligową drużyną mistrza Polski Ruch (Wielkie Hajduki). Mecz zakończył się zwycięstwem znajdującego się obecnie w dobrej formie Ruchu w stosunku 6:2 (3:1). Bramki dla Ruchu zdobyli Gemza i Peterek — po trzy.

W Chorzowie rozegrano mecz piłkarski między KS Chorzów a ligowym zespołem Śląsk (Świątobliwów). Śląsk przyszedł na mecz w swym najlepszym składzie, mimo tego mecz zakończył się zwycięstwem KS Chorzów w stosunku 5:1 (4:0). Zaczęły należeć do Chorzów niedawno odniesione zwycięstwo nad ligowym Dębem.

Kucharski w dobrej formie

We Lwowie rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne w hali, w których wzięli udział Kucharski, Wygrał on bez konkurencyjnego biegu na 1000 mtr. w czasie 2:58, ustanawiając nowy rekord w korcie polski.

Sonia Henle mistrzynią Europy

W niedzielę zakończyły się w Berlinie zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w jeździe panów figurowej. Pierwsie miejsce zdobyła norweska łyżwiarka Sonia Henle.

(Wisła), który osiągnął 54 i 51 mtr. 7) Jan Marusarz (SNPPT), nota 203,7, skoki 43 i 50 mtr.

Poza konkursem trener norweski Sandvik oddał w piękny styl dwa skoki, osiągając 50 i 55 mtr. (najdłuższy skok w tym dniu). Zagraczy należy, że trener Sandvik miałby notę lepszą od S. Marusarza. Bardzo dobre skakał również poza konkursem Kolesar (Wisła), który osiągnął 54,5 m.

Jak widzimy zatem, jedyny przedmiejski konkurs skoków miastowy, nie upoważnia nas do zbyt optymistycznego. Marusarz nie wyróżniał się zdecydowanie ponad ogólny poziom, a ten poziom nie jest przeciętny.

W wadze półśredniej Sipiński (W) przez dwie rundy bawił się ze stabilnym Kłoda. W trzeciej pozostawił przeciwnika do ataku, posyłając przeciwnika kilkakrotnie na deski, aż sędzia przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo Sipińskiego przez nokaut techniczny.

W wadze średniej król nokautu, Swirk (IKB) natrafił na ambitnego Florysiaka, który przez pierwsze dwie rundy prowadził wysoko na punkty. Ogłoszone zwycięstwo Swirka krzywdzi Florysiaka, który zasłużył chociaż na wynik remisowy.

W wadze półciężkiej Szymura (W) już w drugiej rundzie zmusił Rzeziaka do poddania się, posyłając go przed siebie na deski aż siedem razy.

Wreszcie, w wadze ciężkiej Pilat (W) zdobył dwa punkty bez walki spowodowanymi przez przeciwnika.

Sędziował w ringu p. Kordasz z Łodzi.

Po niedzielnych meczu Warta—IKB takimi rezultatami mistrzostwo Polski przedstawił się jak następuje:

1) Warta 4 gry, 7 pkt., 47:17 st. zw., 2) Skoda 3 gry, 2 pkt., 25:23 st. zw., 3) IKP 3 gry, 2 pkt., 19:29 st. zw., 4) IKB 4 gry, 1 pkt., 21:43 st. zw.

W nadchodzącą niedzielę, w dniu 2 lutego rozegrany będzie w Katowicach mecz piłkarski między reprezentacją Śląska a kombinowaną drużyną, złożoną z najlepszych piłkarzy polskiego. Mecz ten będzie pierwszym treninżem przygotowującym do wyjazdowej reprezentacji Polski na mecz z Belgia 16 lutego w Brukseli. W dniu 7 lutego rozpoczyna się w Katowicach tygodniowy obóz treninżowy przy udziale 26 najlepszych piłkarzy polskich.

Inne ważniejsze wyniki zawodów przedstawiały się następująco: skoki w dal — Mieszowski (AZS) 640, skoki wzwyż — Semkowicz (AZS) 171 cm, rzut kula — Wirski (Sokół Maier) 12,06.

Kronika sportowa

JEDZIECZOWSKA została wyznaczona w półfinale mistrzostw zimowych Niemiec przez Hura w nieprzejrzystym stosunku 6:1, 6:3.

CHROSTEK PRZEGRAL z Wdowianów pod koniec w koszykówce drużyny IKP 36:41.

NA LODOWISKU W ZAKOPANIE rozegrano międzynarodowe pokazy łyżwiarskie w jeździe figurowej przy udziale łyżwiarzy węgierskich, austriackich i polskich. W pokazach tych łyżwiarze zagraniczni wydziali wyraźnie lepszy styl jazdy od zawodników polskich, wśród których jedynie kilka przedstawicieli się

Międzynarodowe zawody konne w Berlinie



Konkurs myśliwski o nagrodę tygodnika „Grüne Woche” na międzynarodowych zawodach hipicznych w Berlinie, wygrał por. Ustul Temme (Niemcy). Na zdjęciu: por. Komorowski składa zwycięży gratulacje.

Stabe mie, sciska Polaków na konkursach hipicznych w Berlinie

W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów konnych w Berlinie rozegrano konkurs myśliwski dla koni, które w r. 1935 nie zdobyły pierwszych nagród.

Z jeźdźców polskich por. Komorowski był na 2bju 8-my, a na Znachorze 12-ty, zaś por. Czerniawski na Warszawiance zajął 11-te miejsce. W próbie skoków w konkursie Militari m. Lewicki na Dunkanie był 4-ty.

Mistrzostwa tenisowe Rzeszy zakończone

Wczoraj przed południem w Krytel hali w Bremie odbył się mecz finałowy w grze pojedynczej panów. Tytuł mistrzowski zdobył Ellmer, biląc Jugosłowianina Pallade 6:4, 1:6, 6:2, 6:4.

W grze podwójnej panów w finale para nowozelandzka Malfoy — Stedman pokonała parę francuską Bousiss — Gnetien 6:3, 2:6, 6:2, 5:7, 7:5.

W finale gry pojedynczej pań Sperling pokonała pogromczyni Jędrzejowskiej, Niemkę Horn 6:0, 6:3. Wreszcie w grze mieszanej para belgiskoniemiecka Adamson — Henkel pokonała parę Spading — Stedman 9:7, 6:0.

szkich należało na wyróżnienie. SZPANIJA WSKAZAŁA zdobył mistrzostwo dziesiątą młodzieńca, bliżej w finale Poczupow P. W. 25:2.

MISTRZOSTWO EUROPY w jeździe ujeżdżonej w trybach zdobył Norweg Ballangrud przed innymi rywalami.

MARYNARKA WOJENNA zremisowała w meczu bokserkim z reprezentacją Lubina 8:8.

PIĘCIOLECIE GWIAZDY warszawskiej zastąpił pokonni w Blatynostaw przez Małubi B.

KALBARSKA dobrze spała się w Daros, wygrając przed Niemcem bieg łyżwiarski na 3 km. w czasie 5:20.

Riszę do redakcji



Jak „urzęduje” inspektor pracy

Od jednego z czytelników z Zduńskiej Woli otrzymaliśmy poniższy list.

Nie wątpię, że Inspektor pracy wykaże, co powinno go do rozmów z pracownikami, a nie do pomocy kierownikom.

Ustawiczne interwencje robotników w sprawie wypłacania im słusznego zapracowanego pieniędzy według norm obowiązujących umowa zbiorowa przez niektórych przemysłowców od dłuższego czasu nie odosłaza już żadnego skutku.

W jednej z fabryk w Zduńskiej Woli robotnicy zarabiają od 6—10 zł. tygodniowo, choć według umowy winni zarabzać od 18—28 zł. — w innych zakładach przemysłowcy nie mając wszystkich zatrudnionych u siebie w Ubezpieczalni Społecznej, by w ten

wsobóć mieć prawo do wypłacenia im tego świadczenia przemysłowcy i tym samym ponosić znacznie mniejsze świadczenia na rzecz Skarbu.

Przed kilku dniami Związek Zawodowy przez kierownika Stanisława Cybala, Jawisła Magistratu w Zduńskiej Woli zwrocił się do Inspektora Pracy w Łodzi o zwolnienie konferencji wspólnej z przemysłowcami, celem na kłonięciu pracodawców do honorowania umowy zbiorowej.

Na wyznaczoną przez Inspektora konferencję przybyło tylko 3 przemysłowców spośród około 60 prowadzących swe zakłady w Zduńskiej Woli.

Przybyli na konferencję p. inspektor wyznaczył powtórnie termin konferencji na godz. 3 popoł. Na godzinie 14 przybyło już 4 przemysłowców — rozpoczęto obrady, trwające ponad 2 godziny.

Na posiedzeniu nie zostali, niestety, zaproszeni przez p. inspektora przedstawiciele związków robotniczych, mimo tego, że to oni spowodowali zwolnienie konferencji.

Po skończonych obradach, które dotychczas są owiane mrokiem tajemnicy — dalszy ich ciąg odbył się na caterdystionautowym zebraniu w składzie tych samych osób, lecz już w innym lokalu, bo w... restauracji.

Miejscowe sfery robotnicze zapomniały o podobnym obławianiu, uważając iż robotników zduńskowolskich należy się większą opieką ze strony Inspektora Pracy niż dotychczasowa, przed wszystkim niektórych ubezpieczalni Społecznej, by w ten

Wyścigi w Zakopanem przy pięknej pogodzie

W Zakopanem otwarto w niedzielę 4-ty sezon zimowych wyścigów konnych z totalizatorem. Wspaniała, słoneczna pogoda ścianała na tor wyścigowy bardzo li-

czny zastęp publiczności. Duże wypłaty w pierwszych gonitwach, a to 163, 54 i 55 za 10 zł, wpłynęły jeszcze bardziej na ożywienie się gry.

W drodze do Monte-Carlo 24 samochody przejechały przez Polskę



Przez Polskę wiodła jedna z tras dołowego zjazdu gwiazdowego „Rallye Monte Carlo”, w którym udział biorą najlepsi kierowcy samochodowi Europy.

Zi zawodników wyruszyło w sobotę z Tallina, skąd przez Litwę, Prusy Wsch., przybyło do Warszawy. Dalsza droga prowadzi przez Poznań, Berlin, Paryż — do słonecznej

stolicy rulety. W Automobilkłubie w Warszawie zameldowały się tylko 24 samochody, 3 — wskutek wypadków — musiały się wycofać.

Wśród zawodników, którzy przejechali punkt kontrolny w Warszawie był jedyny polski zawodnik na samochodzie „Polski Fiat” m. Jan. Gaweł, którego widział w towarzystwie 13-letniego syna.

— Obawiam się, że to wymagać będzie wiele czasu, starań i pieniędzy... — Pieniądzy proszę nie kępować się!... a czas niech panu potara się skrócić!... — Zobacze, co da się zrobić!... Przedewszystkiem radzę — tylko nie obcesowul... Trzeba podzielać na jej wyobraźnię!... Oszołomił ją!... — Doskonale! Oszołomił!... — Przydałoby się urządzenie jakiegoś większego przyrządka, bo takie herbatki w trakcie mogą wyjąć się podjeżdzane... — Więc urzędujemy przyjeżdż... — Chyba jednak nie tu, w tem mieszkaniu!... Za ciaseń... Nie nadaje się... I tak miałam przeprowadzić się do większego apartamentu... Mam już coś upatrzonego... Pięć pokoi dużych, eleganckich... z centralnym ogrzewaniem... — Ież to kosztuje!... — Bagalet... Wymieniał kwotę miesięcznego komornego, dodając:

— Płatne — za kwartał zgóry... — Pustulka skrzywił się... — Zał samu pieniędzy?.. Nie trzeba. Nawet wolej, jeżeli nie będę w to zamieszana. Chciałam tak dawnej przyjaciółni dać punkt kontrolny w Warszawie, że lepiej będzie dziewczynka za te pieniądze kupić pierścionek z brylantem, czy coś w tym rodzaju, a ja panu zaręczam, że ona pana razem z pańskim brylantem wyrzuci za drzwi!... — Pani Ryto, niechże pani postucha... — Niema o czem mówić... „przyjdiesz ty na moje podwórko” — pomyślała. — Panu Elu!... Już czas jechać do teatru. Lepiej pani? — Już mi zupełnie dobrze.

Pustulka, sprządzając Elę ze schodów, chciał ująć ją pod rękę. Usunęła się energicznym ruchem, — Dziękuję pani. Wolejść sama. — Schody takie strome. — Trzymam się poręczy. Nie spadnę.

Auto Pustulki czekało przed domem. Elę z przyjemnością osunęła się na miękkie, obciążone popielatym zamsem poduszkę siedzenia. Lubita jeździć autem, zwłaszcza takim wytwornym, prywatnym autem.

KAROL NORDEN 7

TWARZE, POD SZMINKA II część powieści NAJWIĘKSZY GWIAZDZ

Ciasnosc sie niegdzi widliem powrodenem prowadzi scenicnie. Ryta Valdi, a siera, trani na Rózytocy, prowadzi skole, siewpu oraz elektronicznie dynamie. Ryta jest poczucziwa aktorka, Ela Ryzankianka.

Męda i piękna dolewnyca zainstalowała się dawny widzieli Ryty, przemawiając Roman Postulka. Słonec Ryty, do uradzenia wspaniości, herbatki przedstawiła po 10 „minuty herbatki” Ryta przyjmie od niego 300 st.

— Kiedy ja nigdy nie pije... — No to dzisiaj zrobi pani wyjątek — dla mnie... Przecież to moje urodziny... — Zakończył mi się w głowie... — A choćby się też zakrociło w tej ślicznej główce — wrócił z przynalimym uśmiechem Pustulka — to przedzie zaraz, a mistrzyni światem, naszej czołgiej hrabnie Rycie, odmówić przecież niepodobna... Uległa i wypita koniak.

— Proszę, oto zakąska... Może pani pozwoli kąpięć z kawierem albo z sardynkami... — zapraszają Ryta.

— A teraz wypijemy jeszcze raz... Na cześć tak miłej chwili, kiedy miałem sposobność poznać najpiękniejszą i najbardziej utalentowaną przedstawicielkę polskiej sztuki scenicznej... — Ela, bardzo wrażliwa na pochlebstwa — uśmiechnęła się z zadowoleniem, Pustulka, który z pierwszego wejżenia nie podobał jej się wcale, wydał jej się teraz znacznie sympatyczniejszym.

— O! Zaraz... najpiękniejszą i najbardziej utalentowaną — próbowała niby to protestować z udaną skromnością.

— Napewno!... Wyobrażam sobie, jakby pani grała wspaniale Otelię!... — Ale czy to dażda mi? Napewno obsadza te stara Mastecka albo Józję Kowalską, bo ona ma protekcję...

— Postaramy się i dla pani o protekcję... — Potrzasnęła energicznie złoistico-kasztanową czupryną.

— Nie chce!... Nie znoszę protekcji... I bez protekcji dam sobie radę... — Naturalnie... naturalnie... — potakiwał, pozerając ją wzrokiem. Wydawała mu się z każdą chwilą bardziej czarująca... — Wście pijemy... na powrodenie pani w teatrze, panno Elu!... Sliczne ma pani imię!... — Doprawdy, nie mogę! Upiję się... — Cóż znowu!... Takie dwa naparstekczki!... — Mam bardzo słabą głowę... — Tem lepiej! — Omyślał Pustulka... — Na cześć przyszłej genialnej Oteli! musimy przecież wypić!... — Koniecznie — musimy!... — sekundowała mu Ryta.

— Gram przecież dzisiaj wieczorem... — Pan dyrektor podwiezie panią do teatru swoim autem... — Nie chciałaby pani dyrektora fatygować... — Ależ to będzie dla mnie największy zaszczyt!... najwzajemniejsza przyjemność!... — Ela była nieco zdziwiona tem, że oprócz dyrektora Pustulki wrocyli inni goście zawiędli pania domu w dniu jej urodziny. W naiwności młodej dziewczyny, nie objaźniając z brudami wielkomiejskiego życia, nie podejrzewała żadnego podstępku. Zreszta Ryta, sprzedając ewentualne podejrzenia, wytlomaczyła, że tak się jakoś złożyło... Jeden z oczekiwanych zawiadomił, że musi wyjechać w bardzo ważnym, zwłoki niecierpiącym, interesie do Pustulka, ciocia, księżna Świergielowa, dostała nagłe dreszczów i gorączki, będzie miała zapewne grype, kuzynkę, Jaś Teczyński, wychodząc z domu posłignął się i zwinął nogę... — To pech prawdziwy! Ale poprawimy to sobie kiedyśindziej.

Namówiono Elę na jeszcze jeden kielisek koniaku. Zakrociło się jej istotnie trochę w głowie. Zaczynała ją ogarniać senność... — Boże! Jak ja będę grała dzisiaj!... — Może pani wypocznie przez chwilę — zaproponowała Ryta. — Poleży pani w moim pokoju na tapczanie... — Dziękuję pani hrabnie. Istotnie muszę trochę przyjść do siebie

Ryta wypowiedziała Elę do swej sypialni i ułożyła ją na tapczanie.

— Dlaczego pani ja wypowiedziała? — zapytał szepetem Pustulka, gdy Ryta powróciła sama.

— A pan chciałby, żeby odrzucił skandal urzędzie? Żeby się upiła do dna i na przedstawienie nie poszła... I poci to panu?.. To niebezpieczna historia.

W istocie chciała przeszkodzić historię, aby żył przykro nie osiągnął celu. Przeczynała, że z tej sprawy będzie można wyciągnąć sporo pieniędzy. A skoro już ośmielił się użyć Ryty Valdi jako pośredniczki, to niechże przynajmniej placę poradnie... Nie wykreśli się temi marnymi kilkuset złotych!.. W głowie Ryty zaczynał formować się pewien określony plan działania. Byłe dorwać się znowu do jankieskiego kapitału, byle pokazać się we własnym aucie i eleganckich toaletach, móc przyjąć u siebie wpływowych ludzi — to wszystko powróci!... A to, co teraz jest — rozwięle się jak ład dzreżca senna zmora... Najważniejsza rzecz — pieniądze!.. W wydobycie swego byłego męża, Ryla Rózytocy, — przestawiała wierzycy. Pustulka, ta pieniądze — niech daje!.. — Zwracam panu uwagę, że to dziewczyna z dobrego domu i przytem — zupełnie niewinna.

— Pewna pani jest tego?.. — Najpewniejsza. Wiec nie można z nią jak z kłokół lub lada jaka girliska!.. Ostrożnie! Bo można spłoszyć albo wywołać szalony skandal!.. Tu trzeba dyplomacji.

Odrzucił jej oboje maskę „towarzyskiej” znajomości i mówił otwarcie, jak dwoje wspólników... — Ta dziewczyna jest wspaniała!.. Czarująca!.. Zachwycająca!.. Dawno już nie odczuwałem czegoś takiego... takiego... no, pani już rozumie czegoś... Jeżeli pani dopomóżcie mi w zdobyciu jej, to pokazuje, że umiem być wdzięcznym!..

Zachwyty pod adresem Eli rozpytywały w Rycie burze zawiści. Czemu tak dziewczynina — choćby dość przystojna — jest wobec niej, Ryty Valdi, która nazywano kwiatem orchidei, płomiennym temperamentem, demonem i aniołem w jednej osobie, królową linii i gestu!.. Gdyby mogła wypowiedzieć to, co rwało się na usta... Ale nie!.. Należy podsycać zażalenie tego starego becwala!.. Do tego dożyła Ryta Valdi!.. Lecz to go będzie drogo kosztowało.

— Obawiam się, że to wymagać będzie wiele czasu, starań i pieniędzy... — Pieniądzy proszę nie kępować się!... a czas niech panu potara się skrócić!... — Zobacze, co da się zrobić!... Przedewszystkiem radzę — tylko nie obcesowul... Trzeba podzielać na jej wyobraźnię!... Oszołomił ją!... — Doskonale! Oszołomił!... — Przydałoby się urządzenie jakiegoś większego przyrządka, bo takie herbatki w trakcie mogą wyjąć się podjeżdzane... — Więc urzędujemy przyjeżdż... — Chyba jednak nie tu, w tem mieszkaniu!... Za ciaseń... Nie nadaje się... I tak miałam przeprowadzić się do większego apartamentu... Mam już coś upatrzonego... Pięć pokoi dużych, eleganckich... z centralnym ogrzewaniem... — Ież to kosztuje!... — Bagalet... Wymieniał kwotę miesięcznego komornego, dodając:

— Płatne — za kwartał zgóry... — Pustulka skrzywił się... — Zał samu pieniędzy?.. Nie trzeba. Nawet wolej, jeżeli nie będę w to zamieszana. Chciałam tak dawnej przyjaciółni dać punkt kontrolny w Warszawie, że lepiej będzie dziewczynka za te pieniądze kupić pierścionek z brylantem, czy coś w tym rodzaju, a ja panu zaręczam, że ona pana razem z pańskim brylantem wyrzuci za drzwi!... — Pani Ryto, niechże pani postucha... — Niema o czem mówić... „przyjdiesz ty na moje podwórko” — pomyślała. — Panu Elu!... Już czas jechać do teatru. Lepiej pani? — Już mi zupełnie dobrze.

Pustulka, sprządzając Elę ze schodów, chciał ująć ją pod rękę. Usunęła się energicznym ruchem, — Dziękuję pani. Wolejść sama. — Schody takie strome. — Trzymam się poręczy. Nie spadnę.

Auto Pustulki czekało przed domem. Elę z przyjemnością osunęła się na miękkie, obciążone popielatym zamsem poduszkę siedzenia. Lubita jeździć autem, zwłaszcza takim wytwornym, prywatnym autem.

Na filmie świata...

Jubileuszowa malpa — Sfinks z Wall-Street „Gielda kublów” — Atleci helleńscy



Na początku ubiegłego lata podczas tygodnia jubileuszowego zmarł...



lego króla, w zoo londyńskim przyszedł na świat szympanz...



Wpływy egzotyczne w tegorocznej modzie pod znakiem Abisynii i Chiny

Wielkie wydarzenia historyczne znalazły swoje odbicie w modzie. W wojnie światowej m. panie francuskie chciały nosić wysoko sznurwane buty, imitujące buty oficerskie, noszone w czasie spoczynku za frontem. W 1916 roku ulubionym nakryciem dam paryskich była zwana niewiadomo czym z polska „la chauska”, kształtem zbliżona raczej do koczkiej napałczy. Koszyczki były wówczas w modzie w Paryżu. Obecnie wprowadzono w Paryżu, wzorowane na abisynskich tunikach, obcisłe rekawy i szerokie, ostro zakończone treny przy sukniach. Moda angielska zdów wykazuje wyraźne wpływy chińskie, co tłumaczyć należy wzrastającym zainteresowaniem opinii angielskiej dla zagadnień Dalekiego Wschodu, której wyrazem jest również trwająca od kilku tygodni w Londynie wystawa sztuki chińskiej. Suknie, jakie w tym roku nosi bleda panie angielskie, odznaczają się dużą subtelnością i cieni, żywiością kolorów i bogactwem przebiegów w stylu chińskim utrzymanymi haftami.

rozczystościami, które wówczas odbywały się i brzmie „Jubilee”. Jubileuszowa malpa jest przedmiotem szczególnej opieki i sympatii londyńczyków, a zwłaszcza — młodzieży szkolnej. Klatka „Jubileusza” jest urządzona z elegancją i higienicznie. Na zdjęciu (1) matka jubileuszowego szympansa, Boo-Boo i „Jubileusz”.

50 milionów dolarów zysku na jednej tylko w wielu transakcjach — oto zarobki fanasty Pierpont Morgana, zwanego „Sfinks z Wall-Street”. Zawrotne dochody osiągnął Morgan w latach 1915 — 1918 na dostawach wojennych. Milionowe zyski ustąpiła senacka komisja śledcza w Waszyngtonie, która pod przewodnictwem senatora Nye bada sprawę zbrodni i przemyślu wojennego.

Podczas zeznań Pierpont Morgan oświadczył: — Mogłem wyższe zyski osiągnąć. Ale zadowalałem się 1 procentem. Na zdjęciu (2) Pierpont Morgan i wspólnik jego, a zarazem współoskarżony, finansista Lamont — składają zeznania.

Na jednej ze śródmiejskich ulic Budapesztu powstała niedawno oświadczenia „ciada”. Kobiety z przedmieść, żony bezrobotnych, niedzarki, przybywają do śródmieścia wczesnym ranem z kubkami, szklarkami, szcztokami. Ofiarują swe usługi uprząteczek. Siedzą na kubkach (zdjęcie 3) i cierpliwie oczekują na klientów. W Budapeszcie zyskała ta ulica nazwę „gieldy kublów”.

Studenci atleci umieją łączyć umiłowanie sportu z kulturową przeszłością. Z tarczą w dłoni i helmie na głowie, uczestnicy zawodów lekkoatletycznych składają podrobie widać na antyczna modę.



Warszawskie migawki sądowe

Zemsta marynarza Skandal na balu u Blajmana

Sala tańca baletmistrza Blajmana na Nowiniarskiej — cieszy się ustawioną sławą. Sobotnie tańczy po 40 groszy od osoby i sympatyczne wieczorki czwartkowe po 60, gromadzą najlepsze towarzystwo.

Czyż więc zachodzi potrzeba zaznaczenia, jak wytwórni goście zgromadzili się na balu urządzonym przez mistrza Blajmana na powitanie karnawału.

Program zapowiadał między innymi pokaz najnowszych tańców sezonu przez samego mistrza, zdjęcia filmowe uczestników przez „Jot Zylberman” oraz orkiestrę pod kierunkiem Heńka Kuperwaśa.

Prawdziwym jednak gwiazdkiem szalonej nocy miało być „taniec z balonami”, nieznanym dotąd tancerzom figurów układu właściciela sali.

I pomysleć, że taka zabawa została zepsuta. I przez kogo? Przez zwykłego szmonda, który nie kupił nawet biletu wejścia, ale odrbił te dwa złote, wzięwszy udział w froterowaniu sali przed balem.

Mistrz Blajman bardzo niechętnie zgodził się na wpuszczenie na bal p. Beńka Szpagata, ale uległ w końcu jego prośbom i okazało się, że nie zrobił. Szwaczka ta ten ubrał sobie, że musi wziąć udział w zabawie. Jako kowboj marynarz, chociaż obowiązywały wszystkich panów fraki i smokingi.

Zjawił się więc w kostiumie majtka z artylejskimi ostrogami.

Już na początku balu zachowywał się niemiłosiernie, rozdzierając tancerkom suknie kotwicą, uwieszoną na plecach.

Lina okrętowa, owijająca dwanaście razy jego kibił, rozplątywała mu się stałe, wyrażając pospolite parę, a nawet całe zespole faneiczne. Koroną jednak wszyst-

kiego było jego znalezienie się podczas „tanga z balonami”. Hucpiarzen, z którym nikt nie chciał tańczyć, przez zemstę przytłoczył palonego papierosa do baloników, które z hukami i zapachem pękają.

Mistrz Blajman przerwał na chwile piasy, podszedł i rzekł cicho, ale kategorycznie: — Panie Esz, za wariata się pan zostajeś, jak? Ja na to posłem wydać piętnaście złotych na baloników, żeby pan miał z czym psuć powietrze? Proszę się uspokoić, ewentualnie po angielsku paszł wot stąd, psiekrow!

Panie Be, zwracam pańskiej uwadze do kogo pan mówisz? Nie Beniek Szpagat teraz jestem, starego morskigo niedźwiedzia z fajką widziś pan stać przed sobą. Za matrosa się tu znajduje i ubliżać się nie pozwolę.

Ja na każde żądanie publiczności mogę się wydrapać na gołębie gniazdo i krzyknąć: „ziemia, ziemia do kwiatów”.

Ja się mogę wypinać na żagle i szmalce, kominny, tudzież ratunkowe koła.

A takiego baletnika, jak pan, panie Be, z jednym maryn. skiem sierpniowym ruchem wrzucić do morskie wglebiny.

I istotnie p. Szpagat jednym uderzeniem wpakował mistrza Blajmana pod stół, na którym funkcjonował orwizoryczny bufet.

Złany obficie lemoniada i ozdobiony siekana wiatrówka, p. Blajman wezwał policję.

Marynarza Szpagata rozbrojono z ostróg i kotwicy, odebrano mu lina i wyłano na pysk.

W dodatku w sądzie starościsłkim dostał jeszcze 7 dni aresztu.

WIECH

RADJO WARSZAWSKIE

WTOREK
6:54: Gimnastyka i płyty.
8: Audycja dla szkół.
12:15: Audycja dla szkół (dla dzieci młodzież).
13:25: Koncert orki.
13:25: Czwórka koncertowa pomogowa.
15:30: Muzyka salonowa (płyty).
16:15: Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. P. i Zofia Terne, 16:45: „Cała Polska śpiewa” au dycta.
17: „Sól i porcelana” (oczwrt), 17:15: Muzyka lekka w wyk. P. R. 17:50: „Skrypty jaykowe” (Audycja z Polski współczesnej).
18: Koncert kameralny 18:30: „O twórczości powieściowców” (teatru literackiego). 18:55: Pogadanka wycieczkowa.
19:30: Pogadanka aktualna.
20: Koncert symfoniczny z Katowic.
W przerwie: Audycja z Polski współczesnej.
22:30: „Zdobycze estetyki w zakresie sztuki muzycznej” (audycja z Katowic).
22:45: Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R.
23: Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R.

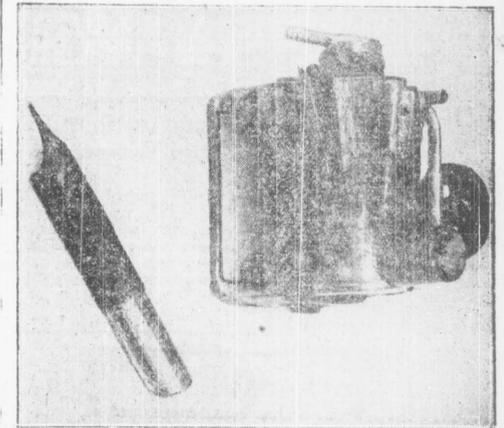
12:15: „Hilgona lamy ostatni” — (pogadanka).
12:30: Muzyka (płyty).
13:25: Czwórka koncertowa pomogowa.
15:30: Koncert orki. (z wyk. Małej Ork. P. P.).
16:05: Opowiadanie dla dzieci. 16:20: Koncert chóru męskiego „Echo”. 16:45: Rozprawa muzyczna ze słuchaczem radio.
17: „Młodzi mowa o sobie” (dyktando z wyprawy). 17:30: Recital śpiewaczy prof. P. Lalmana.
18: Przejście humoru szarżowanego w wyk. Onwida i A. Boguciego. 18:10: „Miniatyry literackie” w wyk. Warszawskiego Kwartetu Muzycznego. 18:30: „Sztuczna ogólna” (rozprawa).
18:55: „Wojenny przepisy (planowo — rolnic”) (rozprawa).
19:30: Raport aktualny.
20: Koncert chóru Dana. 20:55: „Obrazki z Polski współczesnej”.
21: Audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina”. 22:30: „Pamięć awangardy postawiska” — (kwadrans polityczny). 21:50: „O słowach historycznych” — (pogadanka dla kół).
22: Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R.
23:05: Muzyka taneczna (płyty).

RADJO ZAGRANICZNE

WTOREK
Dobry program jest bardzo obfity i stoi pod wielkim wrażeniem.
O 18:00: Wokalny koncert symfoniczny. Na ogół są fragmenty symfonii Mozarta, Beethovena, Schuberta, Czajkowskiego, Dwořaka i in. O 18:30 z lina usłyszycie muzykę z lat 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

23:30: Wrocławskie użyczenie dwie sonaty fortepianowe w wyk. Dobrza, cała o pogodzie z Frankfurtu-Stutgartu kwartety Beethovena i Schumanna, koncert fortep. Siedinga i t. d.

Najmniejsza na świecie maszyna



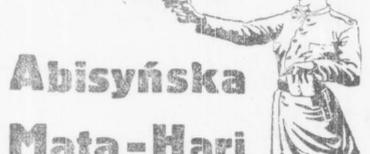
Liczne zastępy techników, architektów i inżynierów przesuwały się wzdłuż budowania ogromnych koleśców, wielokilometrowych mostów, czy tuneli, drapaczy chmur, walczą o rekord wielkości.

Równocześnie, mniej liczna kategoria lubuje się w konstruowaniu hipocich przedmiotów, nie przynależących do żadnego poziomu, lecz świadczących o niewiarygodnej wprost cierpliwości.

Maszynista węgierski z Szekesfehervar, Juliusz Kocsis zbudował najmniejszą na świecie maszynę parową, wielkości normalnej stalówki do pisania (na zdjęciu dwukrotnie powiększoną).

Waży ona zaledwie 10 gr. i może pracować przez 4 minuty, wykonując 4.000 obrótów w minutę. Też rekord swego rodzaju.

Antoni Marczuński



Abisyńska Mata-Hari

Powieść na tle aktualnych wydarzeń

Choć odrzucał się tak, nie skarcił winowajczym ani słowem, jeszcze musiał ją upokoić, bowiem to, że wraz z konającym Lagudakisem była zamknięta przez godzinę, rozstrzelił jej nerwy zupełnie. Ledwie zdolał ją nakłonić do tego, aby mu pomogła wykopać głęboki grób dla Greka, a ciężka okazała się ta robota w tutejszym, kamiennym gruncie. Wreszcie około godziny 11-tej wieczór ukochany skrupulatnie zacieranie śladów zbrodni Assara, który po tem ją usilnie zapraszał Dalile do swego mieszkania.

— Dlaczego nie chcesz? — spytał gniewnie, gdy odmówiła. — Zjemy sobie razem kolację!..

— Nie potrafiłbym nie przelknąć — wtrąciła.

— Więc przeprosimy się razem. Należy mi się chyba coś za to, że przez ciebie stałem się zabójcą, że ocaliłem ci życie.

— Tak, tak, ale nie dzisiaj. Pozwól mi odetchnąć zapomnieć o tem, co przydarzyło tutaj w ciągu tych okropnych pięciu godzin.

— Zapomnisz o wszystkim w moim łóżku...

Zapewniając Dalile, że to jest niezawodny sposób odprężenia nerwów, zaciągnął ją na piętro niemal siłą, lecz o krok od swojej porażki zdolała mu uciec. Uciekła po drzewie, rosnącym koło balkonika. Ta sa-

nia droga niegdyś wtargnęła do mieszkania Assara po raz pierwszy, czyli wówczas, kiedy kupiła ową perukę od Lagudakisa, który dziś życie zakończył tak tragicznie.

Myslała o nim nieustannie, wlokąc się do willi, jaką oddano jej do dyspozycji i starała się wzmocnić w siebie, że nie jest winna jego śmierci. Nie czuła dotychczas wyrzutów sumienia spowodowanych 30-tu żołnierzami, którzy wtoczyli w powietrze pod Adi Ugri dzięki jej zdradzieckiemu darowi, natomiast Lagudakis stał się dla niej odrazu przeklętą zmorem i miał nią pozostać na długo.

Nie chcąc budzić służy, weszła do domu od ogrodu, przez okno, które stałe podczas jej nieobecności było niedomknięte, aby mogła wrócić tamtydy. Mógł to kiedyś zauważyć ktoś niepożądany i skorzystał z tej drogi, dlatego zwykłe przed udaniem się na spoczynek z rewołwerem w dłoni „rewidowała” wszystkie cztery pokoje, kuchnię i łazienkę.

Dzisiaj zapomniała o tem, była zresztą taka zmęczona, że zrezygnowała nawet z przysięgi i z przebrania się w pyjama. Zdjąwszy suknie, rzuciła się na łóżko, zgasła lampę; lekka się dzisiaj ciemność, lecz w jej sypialni było zawsze dość jasno, dzięki latarni ulicznej, stojącej przed willą.

— Obym mogła zasnąć jak najprędzej — westchnęła.

Zyczenie to byłoby się prawdopodobnie spełniło gdyby nie to, że w jadalni zegar zaczął wybić godzinę. Naliczyła dwadzieścia uderzeń i odrazu przypomniała sobie, że któryś z jej wielbielców nazywał północ godziną duchów. Dotychczas śmiała się z tego, lecz teraz przyszła jej na myśl pogórka uśmiechniętego Greka: — Przyjdzie do ciebie. Gdy będziesz zasypiała, stanę koło twojego łóża. Urzysz mnie tam co noc. Nie zaznasz spokoju już nigdy!

Każde z tych słów wyrło się jej w pamięć, dźwięczało jej w uszach jego chrapliwym głosem. A właśnie była północ. Antyczny zegar kurantowy, udarowany jej przez lotnika Capuchin, po ostatnim ude-

zeniu ją wygrać melodyjkę, która grał zawsze o dwunastej godzinie, w południe i o północy.

— Ja chyba mam silną gorączkę — wyszeptęła, gdyż wydało się jej, że słyszy czyjeś kroki w mieszkaniu.

Nie, to nie było przywidzenie. Odgłosy kroków stawały się coraz wyraźniejsze, coraz bliższe. Ktoś szedł tutaj, to nie uległo najmniejszej wątpliwości. Szczęście się przez firankę światła latarni ulicznej przed otwarte drzwi wdzierało się również do sąsiadującego z sypialnią pokoju i tam oniebiała z przerażenia Dalila ujrzała wysokie cienie.

Posuwał się teraz bezszelnie, gdyż całą podłogę salniku okrywał dywan. Wreszcie dotarł do drzwi sypialni, przystanął. Nie, to nie było wytworem wyobraźni. Tam, na progu, stał ktoś spowłonią! Kto??

— Lagudakis!!! — krzyknęła przerażona i zemdlała.

Kiedy ją ocucono, ujrzała nad sobą zatroskana twarz człowieka, który jutro miał powrócić z niebezpiecznej podróży na drugą stronę hoiwojevo. Tak, to był porucznik Giovanni Delsanto, jedyny Włoch, którego lubła bez wszelkich zastrzeżeń. Jego oczekiwania niecierpliwie, dla niego chciała wyglądać jak najpiękniej i dlatego pod wieczór udała się do fryzjera, nie przeczując fatalnych następstw tej zwykłej kokieterji.

Nareszcie otworzyła oczy, a już chciałem wezwać lekarza.

Giovanni Delsanto był serjo zaniepokojony jej omdleniem i, jako jego mimowolny sprawca, usprawiedliwiał się teraz ze słuchą: Powrócił do Asmary, o kilkanaście godzin wcześniej, niż przewidywał. Nie zastawszy pułkownika Bossio, przybiegł tutaj, by przywitacie się z „uczekoladwą księżniczką”. Nie zastał jej również, ponieważ jednak miała rzekomo wrócić niebawem, postanowił zaczekać na nią. Służba, znająca go dobrze, pozwoliła mu czekać w mieszkaniu i odeszła do suteryny, on zaś, zmęczony długą podróżą, zdrzemnął się na łóżku.

Obudzony przez kurant, stwierdził że zdumieniem, że jest północ, że on spał i prawie pięć godzin, potem przyszło mu do głowy, iż widocznie ona, Dalila, nie wróciła jeszcze do domu, inaczej byłoby go przecieź zbudziła. A może jednak wróciła, tylko chciała go ukarać za to, że spał tak beczeralnie w jej mieszkaniu. Postanowił przekonać się o tem, zajrzał do sypialni, znim wyjdzie z willi...

— Nie przypuszczałem — ciągnął dalej — że tak cię przestrasze, mała księżniczko... No, lecz teraz najwyższy czas, bym odszedł.

— Jemuż? Dlaczego?

— Dlatego, że nie mam w żyłach wody, tylko gorąca krew! — odparł, szlismając się wzrokiem po jej obnażonych ramionach i po małych piersiach, rysujących się aż nabyły wyraźnie poprzez jedwab kszulki.

— Wiec nakryj mnie płedem aż za brode, ale zostań jeszcze. Opowiedz mi coś o swojej podróży, albo o czem chcesz.

— Nie. Nie mógłbym reczyć za siebie.

Chciał powstać, gdyż od chwili, kiedy odzyskała przytomność, siedział na krzewidzie jej łóżka, lecz przytrzymała go za rękę.

— Zostałbym bez obawy — dodał żartobliwie — gdybyś była stara, albo brzydka, jak Grek, który przysnit ci się o północy.

— Grrrrr?

— No tak. Gdyś stanął na progu, zawołałaś „Lagudakis!” Tak nazwała się jeden tutejszy fryzjer, Grek, który mógł mnie już nieraz, a ciebie zapewne czekał, skoro go znasz, skoro przysnit ci się dzisiaj... Ale pora mi!..

— Nieee!!! — krzyknęła i wpiła palce w jego ramie. — Nie chce być sama! Zostań, błagam cię, zostań ze mną!..

Delegacja wiecu protestacyjnego u p. Wojewody

Wczoraj o godz. 12-iej w podziemiach p. Wojewody przyjął delegację Polskiego Związku Za-

chodniego w osobach pp. sędziów L. Kuleszy i nac. R. Gołębiowskiego, którzy zdali sprawozdanie z przebiegu one-godajszego wiecu protestacyjnego w kinie „Świat”, przyczem złożyli na ręce p. Wojewody uchwaloną przez mieszkańców Białegostoku rezolucję. P. Wojewoda w rozmowie z delegatami poruszył szereg ważnych momentów, dotyczących stosunków polsko—litewskich.

Badania wydziału technicznego

Wydział techniczny Zarządu Miejskiego wobec złożonych podań o pożyczkę na budowę lub remont domów, dokonał odpowiednich badań. We czwartek, dn. 30 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji Komitetu Rozbudowy Miasta celem zaopiniowania wysokości pożyczek udzielanych na budowę względnie remont przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Łępienie szczurów i myszy

Urząd Wojewódzki (wydział zdrowia) w piśmie okólnem do prezydentów miast wydzielił i burmistrzów zaleca wobec rozpowszechnienia plag szczurów i myszy przeprowadzenie w możliwie najwcześniejszym terminie masowego ich łępienia.

Ubój świń w firmie „Sair”

W ciągu bieżącego miesiąca w rzeźni miejskiej firma „Sair” z powodu zmniejszonego kontyngentu dokonała uboju tylko 397 sztuk trzody chlewnej, z czego na eksport do Niemiec 320 sztuk, do Jtaniej jatki 14 a 63 sztuk na rynek wewnętrzny. Przewidywany jest znaczny ubój w przyszłym miesiącu. Obecnie firma „Sair” czyni starania o eksport mięsa wprzewodzone do Belgii.

W fabryce Zylberblata

Wczoraj o godz. 8 min. 50 zrana zapaliło się łożysko, transmisyjne w szarpani smat fabryki sukna. M. Zylberblata przy ul. Białostockiej Nr. 7. Ogień został ugaszony przez robotników przed przybyciem straży ogniowej.

OFIARA

Dziewięć Szkoły Powszechnej N. 18 im. St. Konarskiego złożyły w administracji naszego pisma w rocznicę powstania styczniowego zł. 8.70 na dom ludowy im. Marsz. J. Piłsudskiego.

O uwzględnienie Wojew. Białostockiego w ruchu turystycznym

W białostockiej poddyrekcji P.K.P. odbyła się wczoraj z udziałem delegata wydziału turystycznego Dyrekcji Wileńskiej konferencja, poświęcona sprawie racjonalnej organizacji pociągów wycieczkowych i ruchu turystycznego w województwie białostockim. Zramienia „Zw. Popierania Turystyki w Woj. Białostockim” oraz „Woj. Biuro Turystyczne” oraz w obradach wzięli udział p.p.: M. Gołowski

i dyr. E. Kazimirowski. Postulaty ich dotyczyły przedwyszkostkiem urządzania wycieczek autobusami P.K.P., co dotychczas nie miało miejsca z powodu zbyt wysokich opłat za przesyłki. Dalej dyskutowano nad organizacją pociągów popularnych wycieczkowych do Wina, Augustowa i Białowieży z kilkadziesiątminutowym postojem w Białymstoku dla umożliwienia wzięcia miasta oraz z całodziennym postojem w Grodnie celem zapoznania członków wycieczki z zabytkami tego starogrodu.

Choroby zakaźne dostają się często do domów za pośrednictwem brudnego papieru w jakiej opakowywane bywają artykuły spożywcze. Jeżeli dbasz więc o zdrowie swojej rodziny, żądaj starannie pakowania swych zakupów w nieużywany, czysty papier

Opał i żywność dla bezrobotnych

Miejski Komitet Funduszu Pracy w okresie od 18 listopada ub. roku do 25 b. m. wydał 21 wagonów ziemniaków wagi 300 tys. kg., 8 wagonów węgla —200 tys. kg., 46.000 kg. maki, 600 kg. cukru i 400 kg. mieszanek kawowo-cukrowej, przyczem cukier i mieszanek otrzymały różne instytucje dobro-

czynne, internaty i t. p. na dożywianie dzieci. Miejski Komitet ma w ewidencji w chwili obecnej 2027 bezrobotnych.

Zużycie wody

Wodociąg białostocki w ub. miesiącu wyprodukował 83.530 m³ wody, sprzedając 67.104 m³. W domach prywatnych zużyto 35.573 m³, w zakładach przem. —21.198; w instytucjach miejskich i państwowych 10.005, w budkach 328 m³.

Zgon w więzieniu

Były przedstawiciel fabryki mydła p. f. „D. Zwiklitzer” w Katowicach Judel Brande został w swoim czasie skazany przez Sąd Okręgowy w Białymstoku na dwa lata więzienia. Sąd Apelacyjny zmniejszył karę do roku, przyczem na podstawie amnestji zgłodził ją o połowę. Zabieg o ulaskawienie przez P. Prezydenta RP zbiegł nie dany wyników. Przed kilkoma miesiącami rozpoczął Brande odsiadywanie kary w więzieniu białostockim. Ostatnio zachorował na zapalenie płuc i wczoraj życie zakończył. Z polecenia prokuratora zarząd więzienia wydał rodzinie zwłoki.

Zamach samobójczy

Przebywający czasowo w mieszkaniu Kaganowicza przy ul. Sienkiewicza 19 Dawid Frabeberg (lat 23) napisał wczoraj jodyny. Pogotowie Czerwone Krzyża po udzieleniu doraźnej pomocy odstawiło go w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

Dolar

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku płacił wczoraj za dolara 5,23, za czeki 5,24, sprzedawał czeki po 5,27. Czeka na Londyn: kupno — 26,25, sprzedaż — 26,35.

Banda awanturników rozbrojona i aresztowana

Dn. 20 bm. u W. Rutkowskiego w Krasnopolu bawił sąsiedziom Kazimierz Myszczynski. Nagle do mieszkania wszedł kolonista Stefan Podchajski i ujrzał Myszczynskiego, z którym od 2 lat miał jakieś porachunki, rzucił się na niego z rewolwerem w ręku. Myszczynski wywał mu rewolwer, który w trakcie szamotanii się wypalił, lecz kula na szczęście nikogo nie raniła. Na krzyk spodyni, Rutkowskiej—przybyli Myszczynskiemu na pomoc: jego krewny Antoni Myszczynski i St. Węgrzynowicz, którzy rozbrojonego Podchajskiego wyrzucili za drzwi.

Podchajski przestał strzelać i pomstując przeciw Myszczynskiemu i Węgrzynowiczowi—oddalił się. Tymczasem Myszczynscy zawiadomili o zajściu policję. Do Krasnopolu wysłano st. posterunkowego Bynera. Przybycie jego zapobiegło dalszemu awanturom, kiedy Podchajski zjawił się z dwoma przyjaciółmi — Józefem i Kazimierzem Ambroźwiczami, aby pomścić się na Myszczynskich. Policjant odpowiedział napastką wraz z Naumowiczem na posterunek. Tutaj awanturnicy próbowali stawic czynny opór, lecz uspokojono ich i odebrano rewolwery Naumowiczowi i jednemu z Ambroźwiczów. Podchajskiego, Ambroźwiczów i Naumowicza przekazano sądowi grodzkiemu w Sejnach, pozatem sporządzono doniesienia karne za nielegalne posiadanie broni.

Z kroniki policyjnej

1-szy Komisarjat P.P. (ul. Piarkackiego 3) poszukuje właściciela gotówki 5 zł. w bilonie, znalezionych na sali ogólnej Urzędu Pocztowego Nr. 3 w Białymstoku.

Dnia 26 bm. niewykryci złodzieje dostali się do sklepu krawieckiego Malinowskiego Józefa (ul. Kilińskiego 12) skąd skradli skórki futrzane oraz futro klienta Szyski Stanisława, ogólnej wartości 100 zł.

Dnia 25 bm. w mieszkaniu Zingwika Marka (Szosa Zwierzyniecka 50/1) zmarł nagle 56-letni Skupin Jan (Wiktorji 10). Wezwany dr. Marcwicz z Pogotowia Czerwonego Krzyża stwierdził zgon. Zwłoki umieszczono w kosztynie do dyspozycji władz sądowych.

Juchniak Aleksander (Antoniuowska 24 w/m) dnia 26 b.m. jadąc autobusem z Michałowa do Białegostoku, zgubił portmonetkę zawierającą 53 zł.



Zawód miłosny powodem samobójstwa

Dochodzenie policyjne ustaliło, że zabita przez pociąg na szlaku Raczkii—Trakiszki była Klimaszewska Helena (lat 20) mieszkanka wsi Nowa-Wies (pow. suwalski). Popelniła ona samobójstwo wskutek zawodu miłosnego.



Wesoły karnawał przy dźwiękach

RADJOODBIORNICA

ELEKTROTRIT C°

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH RADJOSKŁADNICACH

CAŁA POLSKA

POD ZNAKIEM NAJNOWSZEGO FILMU

GRETY



FREDDIE BARTHOLOMEW



ANNA KARENINA

Pisząc tę powieść TOLSTOJ przedstawia Tajniki Duszy Kobiecej. Tak głęboko, bezlitośnie, a zarazem z mądrą wyrozumiałością nie zobrazował serca kobiety żaden mężczyzna dotąd.

Jubileuszowy film GRETY GARBO—największym wydarzeniem sezonu!

JUŻ JUTRO W KINIE „MODERN”

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom

Józefa Karpowicza

a w szczególności ks. dziekanowi Al. Chodyce, ks. A. Zabielskiemu, Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia w Białymstoku, wszystkim przyjaciołom, kolegom i znajomym Zmarłego oraz p. dr. Józefowi Lewitowowi za troskliwe rady lekarskie które „Bóg zapłać”

RODZINA.

Tragedja małżeńska

W dniu 25 bm. Jachna Józef mieszkaniec wsi Udrzynek (gm. Poręba) usiłował zamordować żonę Mariannę, w chwili gdy ta doła krowy. Uderzył ją obuchem 2 razy w głowę, poczem udał się do pobliskiego lasu i powiesił się. Marianna Jachna przebywa na kuracji w szpitalu w Ostrowi Mazowieckiej. Powód tragicznego zajścia nie został jeszcze wyświetlony.

Skutki wiejskiej zabawy

Do szpitala sejmikowego w Sokółce przewieziono w stanie groźnym mieszkańca Sokolany 26-letniego Józefa Glińskiego, który wracając z zabawy został przez kilku osobników napaśnięty i pobity do utraty przytomności.

Popierajcie L. P. O. P.

MODERN DZIS 2 filmy

Ceny od 54 gr.

CYRK

PAT ATACHON—Slezak—Mosser

FOLIES BERGERE

MAURICE CHEVALIER

Kino „ŚWIAT” — Dziś —

Genialny tragik. Bohater z filmu „JESTEM ZBIEGIEM”

PAUL MUNI

w nowym dramacie „WALCZĘ O ŻYCIE”

Początek o godz. 5-jej. Wejście 54 gr.

LeKarz - Stomatolog **B. Hofman**

Choroby zębów i jamy ustnej (Chirurgja jamy ustnej) Białystok, Sienkiewicza 13.

Dr. M. Kanel

Spec. w chorobach skóry, włosów i włosów. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8. (Kobiety od godz. 4—5 p.p.) Białystok, Sienkiewicza 17, tel. 5-95

„APOLLO” Dziś podwójny program

Zbrodnia i kara i Dodek na Froncie

5, 8, 11 Początki: 630, 930

Tylko 5 słów

„APOLLO”

Jutro

Franciszka

GAAL

„KATARZYŃKA”

PRZYCHODNIE

dla chorób: ucha, gardła i nosa, chirurgicznych, ortopedycznych (złamania, wady kości i stopy). OCZU, jamy ustnej (dentystyka) i innych czynne codziennie od 9—7 wiecz. w lecznicy Sienkiewicza 3, tel. 1-38. Wizyty na miasto.

Zgubiono w rejonie ulic: Jurowieckiej, Kupieckiej, Marsz. Piłsudskiego, kalendarzyk notesik Tow. Aspek. „Polonia”. Znalazca na w Warszawie, na ul. Sienkiewicza, na zlecenie J. Dziemiświeckiego w Warszawie, żyro firmy Szmidt — Białystok. Znalazcę upraszamy o zwrot za wynagrodzeniem pod ad. J. Snarski, Rynek Kościuszki 8. Zastrzeżenia poczynić nie.